№ 96 WILNO, niedziela dnia 27 kwietnia (10 maja) 1908 roku. № 96

REDAKCJA
Plac Katedralny № 4.
Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.
Skrzynka pocztowa № 122. — Telefon № 129.
Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

KURJER LITEWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

Wydawnictwa rok czwarty.

ADMINISTRACJA
Plac Katedralny № 4
Otwarta od 9 — 6 wieczór.
W niedziele i święta od 10 — 12 rano.
Skrzynka pocztowa № 122 — Telefon № 129

WARUNKI PRENUMERATY wraz z tygodnikiem „Życie Ilustrowane":

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesiecz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2.50	—84
ZAGRANICĄ	14—	7—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer" nie przyjmuje.
Rękopisów—nie zastrzeżonych do zwrotu—nie przechowuje.

CENY OGŁOSZEŃ:
Nadesłane za jeden wiersz garmontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 50 kop.
Reklamy za jeden wiersz garmontu lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem 50 kop., po tekście 30 kop.
Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kop.
Drobne ogłoszenia za jeden wyraz petitowy 3 kop., najmniejsze 25 kop.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera" 5 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej. Ogłoszenia „Kurjer" drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 3-ej popołudniu.

REDAKTOR WOJCIECH BARANOWSKI. KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA. KIEROWNIK DZ. EKONOMICZNEGO KONRAD NIEDZIAŁKOWSKI. SEKRETARZ REDAKCJI LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedyńczy 5 kop. | Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: *Do Redakcji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.* — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: *Do Administracji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.* | Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia dla „Kurjera Litewskiego" przyjmują w Wilnie wszystkie księgarnie; w Mińsku księgarnia W. Makowskiego, w Kownie księgarnia J. H. Ossowskiego i Józefa Zawadzkiego (właśc. K. Rutski), w Rosieniach Al. Ostrowski, w Białymstoku księgarnia Kaufmana i M. Iniarska, w Witebsku księgarnia i czytelnia Czerwińskiej, w Słonimie „Księgarnia Polska", w Mohylowie księgarnia Syrkinowej, w Poniewieżu księgarnia „Apsvietimo", w Szawlach księgarnia K. Sawicza, w Libawie dom handlowy J. Jacuńskiego, w Kijowie księgarnia L. Idzikowskiego, w Suwałkach w księgarni S. Lewinowskiego, w Warszawie Kantor własny, B. Czajewski, Nowogrodzka 26; Biura Ogłoszeń: Buchweitz ul. Marszałkowska 120, L. Metzl Krak. Przedm. 53, G Ungra ul. Wierzbowa № 8 i Aleja Jerozolimska № 78, W Łodzi Biuro ogłoszeń Buchweitz Piotrkowska 69. Kraków J. Chopcas i Salomonowa Gławkowska L. 2; Lwów: Ajencja dzienników i inseratów S. Sokołowski; w Petersburgu Kantory ogłoszeń: L. Metzl et. Comp. Morska 11, A. T. Filipowa Karawańna 11 i „Księgarnia Polska" ul. Jekaterynińska 2, w Moskwie biuro ogłoszeń L. Metzl & Co., w Paryżu biuro ogłoszeń Raczkowskiego Cité de Trevise № 14. Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz zagraniczne urzędy pocztowe.

KONIAK SZUSTOWA
MARKA FABRYCZNA ZATWIERDZ. RZĄDEM

THE ROYAL THÈATRE Ś-to Jerski prospekt obok Hotelu St. Georges
Od poniedziałku 28-go kwietnia nowa serja obrazów. 159a

Sala koncertowa ogrodu Botanicz. Dyrekcja A. SZUMANA. Telefon 364. 44a
Codzień koncerty pierwszorzędnych artystów. Początek o godz. 10 wiecz.

Towarzystwo Ubezpieczeń „ROSSJA"
zawiera na trwałych podstawach i dogodnych warunkach ubezpieczenia
Posagów dla panien.
Stypendjów dla chłopców.
Kapitałów na starość.
Kapitałów na wypadek śmierci.
Rent dożywotnich.
Pensji dla wdów.
Na 1 stycznia 1908 roku było ubezpieczonych 86,942 osób
na 182,140,000 rubli.
3-3-145a
Szczegóły w zarządzie—Petersburg, Morska 37, i w Wileńskim Oddziale Plac Katedralny dom własny, oraz u agentów we wszystkich miastach państwa.

ZDROJOWISKO DRUSKIENIKI
sezon leczniczy trwa od d. 10/23 maja do d. 1/14 września.
4—3—146a

Kondycji na wakacje na wsi
poszukuje student Politechniki Lwowskiej (ukończył szkoły w Rosji). Specjalność: matematyka, polski, rosyjski. Udzielać może lekcyj w zakresie szkół realnych. Wyjedzie zaraz. Oferty nadsyłać prosi pod literami Z. P. do Administracji „Kurjera Litewskiego". 5—3—154ag

Teatr Letni w Ogrodzie Botanicznym
w poniedziałek 28 kwietnia
przedstawienie artystów polskiej opery i operetki
pod artystycznem kierownictwem Juljana Myszkowskiego 186a
„Wesoła Wdówka"
ulubiona operetka w 3 akt. Wiktora Leona i Leo Steina, przekład A. Kiczmana, muzyka Fr. Lehara. W akcie 3-im „Huśtawki".
Tańce: w akcie 2-im Polonez i Grand Kankan, odtańczy całe towarzystwo oraz „Taniec czarnogórski", w akcie 3 „La Likette".

CYRK B-ci TRUCCI.
Dziś 27 kwietnia o godz. 8½ wieczorem. Wielkie świąteczne przedstawienie w 3-ch oddziałach. Po raz drugi będzie wielka wystawna baletowa pantomina w 5 aktach i 22 obrazach: „Morko-Wampa". Cyrk kupuje konie wierzchowe, maści kasztanowatej, karej, jak również „pony". 148a

NA przegotowanem mleku poleca prow. P. LEPARSKI WILNO, ul. Trocka 11. „Laktobacillina" KEFIR
4—1—158a

LECZNICA PRYWATNA
z łóżkami stałemi i dla kobiet
spodziewających się połogu
akuszer. E. Wysockiej - Gringhauz.
Przy lecznicy lekarz-akuszer. Koszta bardzo przystępne. Wilno, ul. Portowa d. № 3, 86—46 2-gi dom od Zawalnej. 993a

Dr. O. BERNSTEJN
b. asystent Kliniki Królewskiej prof. Scholtza chorób skórnych, syfilit., wenerycznych, moczopłciowych, ul. Zawalna 33, od godz. 9—1 i od 4—7. 4—4—131a

Do dzisiejszego numeru dla prenumeratorów zamiejscowych dołącza się prospekt
„Laktobacilliny"
środka walki ze starością.

LEKARZ-DENTYSTA
M. POCHITONOW
przeprowadził się: Ś-to Jerski 22 m. 30. — Ambulans 10—6. 3—2—157a

EGZAMINA WSTĘPNE
do przygotowawczej 1, 2, 3 i 4 klasy
WILEŃSKIEGO
prywatnego gimnazjum żeńskiego
W. M. PROZOROWEJ
rozpoczną się 15 maja.
3—1—60a

Niniejszem zawiadamiamy, że poemat K. Glińskiego
„Pieśń Królewska"
Administracja „Kurjera Litewskiego" wydaje osobom, które za jej pośrednictwem dzieło to zaprenumerowały. Osoby z prowincji, o ile zechcą otrzymać książkę na miejscu, raczą nadesłać kop. 80 na koszta przesyłki pocztowej.
Przy odbiorze należy przedstawić kwit z opłaty.
Administracja „Kurjera Litewskiego".

Uniwersytet w Wilnie.

Komisja, wybrana przez zjazd sześciu gubernji, wypowiedziała się za założeniem w Wilnie — uniwersytetu. Pogląd ten — aczkolwiek nie przybrany jeszcze w urzędową formę—ma wartość zasadniczą i tak czy owak staje się już podstawą do dalszych starań i zabiegów w kierunku ufundowania u nas wyższej uczelni.

Głosując za uniwersytetem zaznaczono, iż musi ów uniwersytet posiadać koniecznie wydział rolniczy; poszczególne fakultety postanowiono zaś otwierać w miarę możności w następującym porządku: najprzód fizykomatematyczny i specjalnie przyrodniczy ze szkołą rolnictwa, następnie medyczny, potem prawny z wydziałem ekonomicznym koniecznie, w końcu dopiero—fakultet filologiczny...

Taki sposób rozwiązania sprawy stworzenia w kraju naszym wyższego zakładu naukowego, pozyskał głosy znacznej bardzo większości, biorących udział w naradach, i pozyskał je, naszem zdaniem, słusznie.

Politechnika—dała by nam inżynierów na eksport. Zużytkować sił ich i pracy w kraju nie jesteśmy w stanie, przemysł nasz znajduje się w stanie powstawania zaledwie. By wyrósł, potrzebuje warunków różnolitych, sztuczna produkcja techników w Wilnie, do życia go jednak nie zbudzi. Technicy ci z natury rzeczy rozpływaliby się po obszarach państwa, zrywając szybko nić, łączącą ich z krajem. W ten sposób wysiłkiem niemałym stworzywszy politechnikę, pracowalibyśmy na cudzy pożytek, produkując rozmaitych specjalistów nam tu na miejscu dotychczas prawie niepotrzebnych. Najpierw musi być przemysł, a potem—szkoły dlań specjalne. Lwowska politechnika nie posunęła naprzód sprawy uprzemysłowieniem Galicji, nie sprawiłaby podobnego cudu i politechnika wileńska.

Natomiast kraj nasz potrzebuje koniecznie inteligencji miejscowej potrzebuje uczelni, któraby młodzież naszą zatrzymywała w domu nietylko na czas nauki, co już jest bardzo ważne, ale i potem, tu na gruncie utylizując dane jej wykształcenie. Kraj nasz — więcej niż inne — posiada przybyszów zajmujących w nim tysiące posterunków rozlicznych, a nie związanych z ziemią naszą ani przyrodzoną miłością, jaką ma się do ziemi rodzinnej, ani zrozumieniem warunków jej bytowania, ani wreszcie poczuciem obowiązków społecznych.

Tej falandze niepotrzebnych zjadaczy chleba, wypowiedzieć winna wojnę nasza własna szkoła wyższa. Zadaniem jej przysporzyć nam zasobnych w wiedzę działaczy społecznych—kość z kości naszej i duch z ducha. Dlatego też pożądany wyższy zakład naukowy nie tylko ma dać młodzieży naukę i fach w ręku, ale utrzymać ją pośród nas i potem, by wreszcie miast obojętnych specjalistów i urzędników tylko—dochować się obywateli, myślą i swą istotą całą z ziemią naszą zrośniętych.

By osiągnąć ten cel, trzeba skierować młodzież naszą, tych przyszłych wychowańców wileńskiej uczelni, w kierunkach, w których już teraz wyczuwamy największy brak ludzi umiejętnych. A dziedzin takich niemało.

Kraj rolniczy nie ma prawie wykształconych rolników; bogactw przyrodzonych ziemi naszej nie znamy; lud nasz leczy się u znachorów, do małych miasteczek lekarz, przybyły dla zarobku zdaleka, ściąga niechętnie; znajomość prawa w stosunkach naszych jest prawie żadna, nie umiemy upominać się nawet o swoje i walczyć z gwałtem zwykłym na legalnej drodze. Tak więc rolników wykształconych, przyrodników i badaczy, lekarzy znających lud i duszę jego, język i zwyczaj, prawników na najrozmaitszych stanowiskach nieurzędowych właśnie — potrzebujemy koniecznie.

Tych dać nam musi przedewszystkiem uniwersytet wileński. Oni stworzą kulturę i wiedzę, a z kultury i wiedzy urodzi się, jeśli są ku temu warunki, rozwój ekonomiczny i przemysł. Musimy najprzód zdobyć pracowników najpilniej potrzebnych i takich, coby mieli wnet za co ręce założyć. Dla tych, których dadzą nam projektowane wydziały, roboty jest jeszcze w bród—dziś w części leży ona odłogiem, w części wykonywana jest przez ludzi obcych lub w każdym razie nie dość z krajem zespolonych. Uniwersytet własny da nam niewątpliwie lepszych. Projektowany wydział filologiczny wydaje mi się tylko — pragnieniem przedwczesnem. Pracować dla istotnej korzyści ludów, kraj nasz zamieszkujących, w obecnych warunkach państwowych nie będzie mu wolno, zaś urzędowych pedagogów wyrosłych na „kresach" mamy aż nadto. Ich liczby zwiększać nie należy.

W. B.

DUMA O BISKUPIE WILEŃSKIM.

Gazeta „Ruś" donosi, że w Dumie Państwowej szykuje się interpelacja z przyczyny usunięcia biskupa wileńskiego, barona E. Roppa.

Nie będziemy tu powtarzali ogólnie znanych szczegółów z dalszych następstw tego czynu, a mianowicie: rozwiązania kapituły, odebrania prałatom i kanonikom dochodów i pensji i t. d., co wszystko przytacza wzmiankowana gazeta.

Podług doniesienia tejże gazety, Koło Polskie zamierza wystąpić w tej sprawie z interpelacją w Dumie Państwowej.

Listy warszawskie.

(Od własnego korespondenta „Kur. Litewskiego").

Warszawa, d. 7 maja.

„Jesteśmy stanowczo społeczeństwem od święta, czy — jak kto woli — od chwil nadzwyczajnych i wyjątkowych. Wtdy zdobywamy się, bądź co bądź, na zalety, a chociażby nawet na wady, ale wyższej miary, większego pokroju i, gdyby one przeszły w nasze właściwości stałe, (wady, czy zalety?), zamieniły się w nabyte i utrwalone cechy bytu powszedniego, stałyby się materjałem niepoślednie wartości, a z materjału podobnego, urabianego i ucieranego stale w przeżywanej praktyce, dałoby się utworzyć wcale porządne społeczeństwo".

Jesteśmy społeczeństwem od święta... Definicja trafna, ani słowa, i każdy, kto obserwuje nieco uważniej zjawiska życia i potrafi wyciągnąć z nich właściwe konsekwencje, łatwo się na nie zgodzi. Inna rzecz, jeśli uprzytomnimy sobie, że takie *testimonium*, zgoła nie *maturitatis* wydał nam Zygmunt Balicki, redaktor „Przeglądu Narodowego" w ostatnim przez siebie napisanym artykule, albowiem jeśli to napisał p. Balicki, uchodzący za szefa sztabu jeneralnego „Narodowej Demokracji", to tak myśli reprezentowane przez niego stronnictwo, a jeśli tak myśli stronnictwo, należy mu się pokłonić w pas i powiedzieć: Wasza do pewnego stopnia zasługa...

Bo my dziś naprawdę jesteśmy społeczeństwem „od święta". W jednej z poprzednich korespondencji starałem się wyświetlić przyczyny, które się na to złożyły. Po manifeście z d. 17 października, naród zerwał się do czynu całą potęgą instynktu zachowawczego, całym zasobem poczucia samoobrony, czując, co utracił w ciągu onego 40-lecia przymusowego bezwładu i zdając sobie dokładnie sprawę, jaką drogą iść powinien, aby wynagrodzić czas zmarnowany. Zdezorganizowany, pragnął się przedewszystkiem zorganizować *społecznie*, ale wówczas wysunęli się na czoło „opiekunowie", którzy zaczęli go organizować *politycznie*, twierdząc, że jest to rzecz ze wszystkich—najpilniejsza.

To też dziś, kiedy z racji układu stosunków, życie polityczne prawie że zamarło, kiedy najmniejszy ruch w tym kierunku spotyka się z czujną „opieką" z innej strony, „odświętność" społeczeństwa naszego wygląda smutnie, przygnębiająco, wprost tragicznie. Pominąwszy już Macierz Szkolną, która manifestacją odświętną, jaką był pamiętny zjazd delegatów tej wielkiej instytucji, dała wyborny i upragniony pretekst do jej zamknięcia—wiele związków zawodowych rozpadło się samo przez się, nie mając w sobie spójności, jaką tego rodzaju organizacjom mogą nadać jedyne cele ekonomiczne. Inne zamknęły władze, dopatrując się w nich placówek propagandy politycznej, reszta zaś wiedzie żywot mniej lub więcej suchotniczy, nie umiejąc się wydobyć z powijaków dyletantyzmu.

A tymczasem życie toczy w dalszym ciągu swe mętne fale. Po dniu „święta robotniczego", który przeszedł względnie spokojnie, nadszedł dzień 3 maja, nie różniący się na zewnątrz niczem od innych. Zdawało by się, że ci, którzy tak gorliwie pracowali nad wyszkoleniem społeczeństwa w kierunku występów „od święta", uczczą ten drogi każdemu sercu polskiemu dzień wielkiem nabożeństwem w kościele, co byłoby manifestacją poważną i zgoła lojalną, jak tego dowiódł choćby Lublin, gdzie nawet prasa miejscowa zawiadomiła w przeddzień o nabożeństwie. U nas, w Warszawie, nie uczyniono jednak tego, z jakich powodów? Są to tajemnice niedocieczone.

Kiedy umarł ś. p. Jan Popławski, urządzono mu pogrzeb, będący manifestacją stronnictwa, którego zmarły był duszą i filarem. Kiedy jednak należało, w granicach zupełnie dozwolonych, zorganizować nabożeństwo ku uczczeniu rocznicy konstytucji 3-go maja, zaniechano projektu z obawy przed następstwami tej manifestacji, która, ponieważ nie mogła być z natury rzeczy manifestacją stronnictwa, lecz ogólnonarodowa, straciła znacznie w oczach „opiekunów" naszych na wartości...

To też obchód rocznicy 3-go maja przeszedł bez wrażenia, sennie i apatycznie... Nie zdołała zelektryzować społeczeństwa „od święta", a choćby głębiej wzruszyć, piękna odezwa Henryka Sienkiewicza, w której znakomity pisarz przypomina, że „chociaż niema Macierzy, ale istnieją całe zastępy analfabetów, istnieją legjony dzieci, potrzebujących ochronek i tysiące ubogiej młodzieży, która się nie ma za co uczyć w szkołach prywatnych". Ofiary popłynęły cienkim, cieniutkim strumieniem i—wszystko wróciło do dawnego łożyska apatji i bierności.

Wróciło? Ejże! Tak źle znowu nie jest. A wyścigi, które się rozpoczęły, i coprawda zimny i dżdżysty, niemniej jednak huczny karnawał „zielony?" A kabarety, które, walcząc o lepsze z kinematografami, rozbiły namioty w każdej prawie restauracji, wdzierając się nawet do takiego „przybytku sztuki", jak Filharmonja, gdzie w tej chwili produkuje się b. dobra istotnie w uprawianym przez siebie zakresie „spiewającej pantominy", p. Karolina Wiehe. A planowanie wycieczek na lato do zagranicznych kąpieli.

Jak ciągnące z południa klucze żórawi zapowiadają zbliżającą się wiosnę, tak artykuły w prasie, nawołujące do unikania pruskich miejsc kuracyjnych, zwiastują nadchodzące ferje wakacyjne.

Od szeregu lat, tj. od chwili rozpasania się w Poznańskiem orgji hakatyzmu, temat ten stale jest poruszany na łamach pism i — stale bez skutku. „Kiedy jak kiedy — pisze „Kur. Warsz." — ale w chwili obecnej właśnie, gdy w uszach jeszcze nam dźwięczą echa bezprzykładnych prawie w dziejach cywilizacji gwałtów politycznych, nie powstało u nas ani na chwilę przypuszczenie, że znajdzie się choć 300, choć 100 osób w Królestwie, które pojadą pławić swoje ciało w morzu pruskiem i tuczyć grosiwem polskiem zgraje hakatystów. A jednak fakt jest faktem. Są tacy ludzie, są takie rodziny, które z całym spokojem układają wyprawy kąpielowe do „badów" niemieckich".

I nietylko że układają wyprawy, ale po ułożeniu—pojadą. A dlaczego? Bo, jak słusznie zaznacza „Ziarno", w braku u nas opinji publicznej, nic im za to nie grozi. Po powrocie z „badów" pruskich, znów zajmą dawne stanowiska w świecie towarzyskim, gdzie ich przyjmą tem milej, im przywiozą z sobą pełniejszy bagaż wrażeń, plotek i wiadomości. I nikt im nie powie, że postępkiem swoim narazili na szwank dotkliwy godność narodową, nikt im, dla takiej „drobnostki", nie zamknie drzwi przed nosem.

Tak, bo my jesteśmy społeczeństwem od święta. Nawołujemy lud wiejski, aby w imię patrjotyzmu, nie szedł na zarobki do Prus, względem siebie jednak stosujemy inną, odświętną miarkę...

I dużo jeszcze wody upłynie, zanim się coś zasadniczo zmieni w tym kierunku.

Jerzy Pobóg.

Sprawa Kongo.

W Brukseli toczą się obecnie ożywione rozprawy w parlamencie w sprawie przyłączenia Kongo do Belgji.

Sprawa ta, będąca w ostatnich czasach bolączką politycznego życia Belgji, poruszyła w najwyższym stopniu opinję publiczną niewielkiego królestwa, które nie może się zdecydować na przyjęcie w darze olbrzymich posiadłości afrykańskich swego króla Leopolda.

To wahanie się belgijczyków wygląda na pierwszy rzut oka więcej, niż dziwnie, trudno bowiem przedstawić sobie, żeby Belgja nie chciała objąć w posiadanie obszernej i bogatej kolonji, mogącej, zdaniem osób bardzo w tym względzie kompetentnych, z łatwością pokryć wszystkie wydatki na swoje utrzymanie.

Sprawa ta wszakże prostą i jasną przedstawia się, jak to zauważyliśmy,

tylko na pierwszy rzut oka, w istocie zaś jest ona niesłychanie złożoną i powikłaną, bez względu na wszelkie usiłowania stron zainteresowanych, by zakończyć z nią, o ile możności jaknajprędzej.

Niezależnie państwo Kongo, utworzone w roku 1885 na konferencji afrykańskiej w Berlinie zostało oddane królowi belgijskiemu, Leopoldowi, rządzącemu niem według swego widzimisię, zupełniej samodzielnie.

Należy dodać, że ogromna, bogata kolonja, z początku nie spełniła pokładanych w niej nadziei i w pierwszych latach swej egzystencji; założyciele nowego państwa zmuszeni byli niejednokrotnie zaciągać pożyczki na pokrycie wciąż wzrastającego deficytu.

Jednym z główniejszych wierzycieli Kongo była Belgja, na której też korzyść król Leopold chce zrzec się swych praw do niezależnego królestwa.

Ustępstwo to jednak zawarowane było przez cały szereg warunków, które zmniejszały znacznie cenność samego daru, i wskutek warunków tych wynikł obecnie konflikt pomiędzy koroną belgijską, a parlamentem.

Reprezentanci króla Leopolda opracowali projekt rządzenia państwem Kongo; jeden z punktów tego projektu wywołał wielkie niezadowolenie nie tylko w łonie opozycji parlamentarnej, lecz i wśród społeczeństwa belgijskiego.

Chodzi o to, że jeszcze za czasów samodzielnych swych rządów w niezależnem królestwie Kongo, król Leopold oddzielił olbrzymią część jego terytorjów, a mianowicie 80 miljonów hektarów i utworzył z nich tak zwane „dominja królewskie“ państwa Kongo, które miały stanowić własność osobistą, nie zaś państwową.

Wypowiedziawszy życzenie ustąpienia Konga Belgji, król równocześnie zawiadomił za pośrednictwem swoich ministrów, że ustępstwo to nie obejmuje posiadłości królewskich, jak i dawniej stanowić one mają prywatną własność króla, z którą postąpić on może według swej woli.

Postanowienie to wzburzyło niesłychanie opinję publiczną w Belgji, a to z następującego powodu.

Biorąc na siebie zarządzanie dawnem państwem Kongo, Belgja przejmuje tem samem również i odpowiedzialność za jego zobowiązania wierzytelne, przedstawiające dość poważną sumę kilkudziesięciu miljonów.

Dochody zaś, płynące obecnie z eksploatacji bogactw naturalnych kolonji afrykańskiej, o wiele są mniejsze od wydatków rocznych na utrzymanie jej administracji i wojska.

Gdyby zaś olbrzymia część terytorjum królestwa miała być odłączona, jako domeny koronne, to ogólna suma dochodów znacznieby się zmniejszyła, długi zaś, zaciągnięte przez poprzedni niezależny rząd Konga, padłyby całym swym ciężarem na belgijski budżet państwowy.

Niechęć parlamentu do zezwolenia na odłączenie części terytorjum Konga, zmusiła rząd niezależnego państwa do kompromisu, polegającego na tem, że Belgja zobowiąże się wypłacić w ciągu lat 15 królowi Leopoldowi 50 miljonów za zrzeczenie się „domenów królewskich“.

Ale i ten kompromis posiada, zdaniem prasy belgijskiej, nietylko opozycyjnej, lecz i konserwatywnej, niewiele szans powodzenia, ponieważ przyjęcie takiego warunku jest bardzo trudnem dla parlamentu belgijskiego.

Po 1 maja.

Dzień 1 maja przeszedł wszędzie spokojnie w Anglji równie, jak i na Kontynencie.

Pochód socjalistyczny w Londynie, w którym wzięło udział 2—3000 ludzi, otoczony kordonem policji pieszej i konnej, z popularnym agitatorem Jackiem Williamsem na czele, przeszedł spokojnie od Tamizy do Arki Marmurowej. Niesiono mnóstwo sztandarów z napisami: „Prawo głosowania dla kobiet“. „Emerytura dla robotników“. „Prawo do życia“ i t. p., oraz wielką czarną chorągiew z napisem: „Pamięci naszych towarzyszy-męczenników“. Charakterystyczną cechą pochodu była ogromna liczba dzieci, przeważnie z przedmieść, z niedzielnych szkół socjalistycznych. Dzieci niosły również chorągwie z napisami: „Socjalizm—nadzieja świata; dzieci—nadzieja socjalizmu“. Rozdawano też broszury, napadające na rząd liberalny.

Stronnicy reformy taryfowej usiłowali skorzystać z tej manifestacji dla siebie, zostali wszakże usunięci z szeregów.

W Paryżu w dniu 1 maja bulwary i ulice przylegające do Opery miały zwykły swój charkter; tylko w dzielnicach robotniczych dawało się zauważyć niezwykłe ożywienie. Tu i owdzie zbierały się grupe manitestantów, porządek wszakże, dzięki taktownemu zachowaniu się wojska i policji, nie został naruszony.

Jaurés wydał dnia tego numer „L'Humanité“ wzywając uświadomiony proletarjat do przedstawienia żądań swych, a to na zasadzie, że na świecie dopóty nie może zapanować prawda i wolność, dopóki egzystencja proletarjatu zależeć będzie od mniejszości kapitalistów.

Wzywa następnie robotników do protestu przeciwko wojnie, która wstrzymuje postęp i służy wyłącznie interesom klas uprzywilejowanych, oraz do świętowania dnia tego, dla zademonstrowania swej gotowości do walki.

Wszystkie pisma wszakże jednogłośnie konstatują, że organizowane w Paryżu zebrania robotników były daleko mniej liczne, niż w latach ubiegłych.

To samo da się powiedzieć o prowincji, gdzie mimo, że robotnicy świętowali, porządek był wzorowy.

W Saint-Etiénne do robotników przyłączyła się korporacja lekarzy, którzy oświadczyli, że, zaliczając się do klasy pracującej w dniu 1 maja, również będą odtąd świętowali. Syndykat lekarzy postanowił, by pacjenci w dniu 1 maja płacili za wizytę podwójnie, co obracane będzie na fundusz kasy wzajemnej pomocy lekarzy.

W Belgji, mimo, że tam organizacje robotnicze są najsilniejsze, dzień 1 maja nie został zakłócony żadnym wypadkiem.

W Brukselli robotnicy strejkowali tylko częściowo, do południa. Pochód z czerwonemi sztandarami, zorganizowany przez syndykaty socjalistyczne, rozpoczął się dopiero o godz. 4.

W Antwerpji i wielu innych komunach socjalistycznych w pochodach wzięli udział uczniowie i uczenice elementarnych szkół komunalnych. Posłowie socjaliści nie przyszli dnia tego na posiedzenia parlamentu za wyjątkiem jednego — leadera ich, Emila Vanderwelde.

STANY WOJENNE.

W kołach parlamentarnych obiegają pogłoski, iż w najbliższej przyszłości w Radzie ministrów stanie na porządku dziennym sprawa zniesienia stanów wojennych oraz skasowania generał-gubernatorstw.

I jedno i drugie ma być przeprowadzone stopniowo.

Pogłoski powyższe jakoby pochodzą z kół, nader bliskich premjera państwa.

Z chwili.

▬ Wśród licznych pożyczek, zaciągniętych podczas wojny przez Rosję, istnieje jedna na 300 milj. rb., która podług umowy powinna być całkowicie spłacona francuzom w maju 1909 r. Żeby spłacić tę pożyczkę, Rosja będzie musiała ogłosić nową pożyczkę zagraniczną na tę sumę. Nowa pożyczka ma być wypuszczona w jesieni lub najdalej w styczniu. Niezależnie od tego, Rosja będzie musiała jeszcze w tym roku, może wkrótce, zaciągnąć pożyczkę wewnętrzną na 200 milj., celem pokrycia deficytu rocznego. Tym sposobem w r. b. ministerjum skarbu wydostać musi za pół miljarda rubli pożyczek zagranicą i w domu.

▬ Kwestja usunięcia się p. H. Korwin-Milewskiego z komisji finansowej Rady Państwa, została nareszcie załatwiona przez prezydjum Rady, a to w ten sposób, że p. H. Korwin-Milewski cofnął swoją uprzednią prośbę o wykreślenie z listy członków komisji.

▬ Kiedy w Radzie Państwa, na posiedzeniu plenarnem, poświęconem ustanowieniu porządku omawiania budżetu państwowego, minister skarbu Kokowcew wyraził obawę, że obie Izby nigdy nie będą w stanie wczas zatwierdzać budżet państwowy, członek Rady Państwa, p. H. Korwin-Milewski wypowiedział się za przeniesieniem terminu roku budżetowego ze stycznia na kwiecień lub lipiec, jak to się praktykuje w parlamentach zagranicznych.

Propozycja ta nie została nawet wniesiona pod obrady; dały się natomiast słyszeć głosy, uznające ją chyba za żart.

▬ Na posiedzeniu Rady zjazdów przedstawicieli handlu i przemysłu, w d. 24 kwietnia, odbyły się wybory prezydującego Rady i trzech jego towarzyszy, oraz 8 członków komitetu. Prezesem został Awdakow, jego towarzyszami Bielocwietow, Nobel i Afiukowicz, zaś członkami: Wissendorf, Worobjew, Izmar, Monachow, Efron, Żukowski, Nowowiejski i Guebbenet.

▬ Grupa centrum Rady Państwa postanowiła niedopuszczać na swe posiedzenia postronnych członków Rady. Postanowienie to jest motywowane kilku wypadkami ujawnienia ze strony tych „gości“ szczegółów obrad o flocie do użytku prasy.

Wkrótce mające się rozpocząć posiedzenia połączonej komisji finansowo-amurskiej, na których działalność rządu ma być poddana najostrzejszej krytyce, mają być stanowczo zamknięte dla tych niepożądanych „gości“.

▬ Głównodowodzącym wojkami turkiestańskiego okręgu wojennego, ma zostać generał-adjutant Mieszczenko, obecny dowódca 2 korpusu armji na Kaukazie.

▬ Prezydjum tak niefortunnie, a świeżo odbytego z ucz kooperatystów rosyjskich, otrzymało rozporządzenie od naczelnika Petersburga, aby niezwłocznie zostały mu przesłane wszelkie uchwały i postulaty zjazdu.

AFGANISTAN.

W artykule wczorajszym, „Sprawa afgańska“, podaliśmy kilka szczegółów, dotyczących położenia geograficznego i ustroju politycznego Afganistanu — kraju, na który dziś oczy całej Europy są zwrócone. Uzupełniając dziś informacje te mapą, nie od rzeczy będzie dodać niektóre wiadomości o stosunkach plemiennych i kulturze państewka, porywającego się obecnie na najpotężniejsze w świecie mocarstwo.

Ludność miejscowa zwie Afganistan „Puktuen-Kwaili“. Językiem większości jest narzecze językowi hinduskiemu pokrewne, a zwane „puchtu“, lub „pusztu“.

Sami afgańczycy uważają się za semitów. Żydowskie swe pochodzenie wyprowadzają od króla Saula z pokolenia Beniamina. Wszelako większość uczonych nie przypisuje tym podaniom żadnej wartości. Pod względem rasowym ludność Afganistanu nie jest jednolita: imigracja, podboje, wreszcie zwyczaj porywania kobiet sąsiadom — stworzyły mieszaninę plemienną. Język należy do rodziny języków aryjskich; pierwiastki semickie dostały się doń prawdopodobnie nie od żydów, lecz od arabów, razem z Islamem.

Piękny jest typ afgańczyka; budowa zręczna, muskularna. Mężczyźni silni, wytrwali, doskonali robotnicy. Twarze ich charakteryzuje nos duży, wydatne kości policzkowe i gruba warga dolna. Brwi i włosy gęste, u większości kruczo czarne. Spojrzenie śmiałe, dumne, świadczące o wrodzonej odwadze.

Mimo to, w czasie pokoju, są to ludzie łagodni: gościnni, szczerzy, wyrozumiali. „Nie godzien zwać się afgańczykiem, kto przed cudzoziemcem drzwi zamyka“—mówią oni.

Kobiety cieszą się tu nadzwyczajnem poważaniem. Są gospodarne i cnotliwe. To też na wschodzie popularne jest zdanie: „W Indjach szukaj bogactwa, w Kaszmirze rozrywki, a w Afganistanie—żony“.

Przedsiębiorczy afgańczyk chętnie przyjmuje ofiarowaną mu pracę: ale wolności swej nie sprzedaje tak łatwo, jak pers lub indus. Ciosy, których uniknąć nie może, znosi z rezygnacją, lecz energicznie wszelkie krzywdy odpiera i uraz nie zapomina. Przysłowie induskie mówi: „Niech cię Bóg zachowa od zemsty afgańczyka“.

Wśród plemion republikańskich (o których wspominaliśmy w artykule wczorajszym) silnie rozwinięto jest umiłowanie swobody. Większość plemion nie posługiwała się nigdy niewolnikami, uważając za grzech sprzedawanie ludzi. „Wroga się zabija—mówią—lecz go się nie poniża“.

Zwyczaj zemsty rodowej utrzymał się dotąd w całej pełni. Niektóre plemiona stale ze sobą wojują tylko wskutek tradycyjnie przekazanej im nienawiści.

Do naczelnych plemion zaliczają się: Durani, z którego pochodzi obecnie panująca dynastja i większość dziedzicznych dygnitarzy, dalej—Hilzai, Juzufai (synowie Józefa), wśród których przechował się ustrój gminny, przypominający gminę wielko-rosyjską,—Swati, Afridi, Waziri i in.

Miasta są tu nieliczne. W niektórych okolicach, gdzie lud pędzi byt koczowniczy osady składają się z namiotów, dziś tu, jutro tam przenoszonych.

Stolicą jest *Kabul* starożytny. Wedle podania, w tem miejscu upadł djabeł strącony z nieba. Mieszkańcy pokazują dotąd „grób Kaina“, przypominając z dumą, że ojczyzna ich jest kolebką ludzkości.

Wiadomo, iż Kabul istniał już za czasów Aleksandra Macedońskiego. Zbudowany jest bez żadnego planu nad krętą rzeką tegoż imienia; ciągnie się na przestrzeni 8 wiorst. Wschodnia część, ufortyfikowana, otoczona była potężnym murem, który zburzyli anglicy w roku 1879. Poniżej wznosi się zamek emira pośród zieleni ogrodów.

Drugiem z kolei miastem jest *Kandahar*, leżący przy drodze, łączącej Kabul z Heratem. Ma on wybitne znaczenie strategiczne już z tego względu, że otacza go kraj żyzny, mogący obficie wojsko prowiantować. Z południa i południo-wschodu, sąsiaduje to miasto z pustynią, broniącą doń dostępu. Plan Kandaharu odznacza się prawidłowością.

Herat, jedno z najstarszych miast na świecie, nosi miano „drzwi Indji“. Ze względu na dobrą glebę tamtejszej równiny i rozwój przemysłu, zwie się on również „perłą Chorosanu“. Persja stale ma pretensje do posiadania Heratu, o który już 50 wojen się toczyło. Za każdym razem miasto było burzone i tyleż razy odbudowywane. Właściwie, i przynależność narodowa mieszkańców i położenie geograficzne, usprawiedliwia te zakusy perskie. Anglja wszakże sprzeciwia się im stanowczo.

Większość afgańczyków wyznaje wiarę mahometańską, wedle obrządku sunickiego. Szyici stanowią mniejszość. Istnieją śród niektórych plemion ślady dawnego ich chrześcijaństwa, tudzież łączność z Kościołem Gruzji i Armenji.

Uwaga. Podana obok mapka, wykonana naprędce według wzoru rosyjskiego, grzeszy błędną pisownią niektórych nazw. Omyłki te prostujemy. Zamiast Andiżan, winno być *Andidżan;* zamiast Gerat — *Herat*, zamiast Kandagar—*Kandahar.*

Mapa Afganistanu i prowincji pogranicznych.

Kronika Wileńska.

= **Odczyt popularny.** Przypominamy, że dziś w niedzielę, dnia 27 kwietnia odbędzie się odczyt d-ra Minkiewicza: „Narządy trawienia i ich czynność“, w sali przy Górzystym Zaułku № 8, o godzinie 7 wieczorem. Treść odczytu: Co to jest pokarm. Odżywianie. Głód. Zamiana materji. Z czego się powinien składać pokarm. Różne rodzaje pokarmu. Zęby, żołądek, kiszki, wątroba, trzustka. Wykład będzie ilustrowany obrazami uiknącemi. Miejsca numerowane 20 kop., ławki 5 kop.

= **Teatr polski.** Kasa teatru rozpoczyna sprzedaż biletów od jutra, 28 kwietnia, w ogrodzie Bernardyńskim od godz. 11—3 po poł.

= **Przedstawienie „Halki“**, zapowiedziane na niedzielę, dyrekcja „Operetki polskiej“ odwołała. Odbędzie się ono, prawdopodobnie, we wtorek.

= **Operetka polska.** (*Fis.*) Śliczna operetka Offenbacha wypadła wcale nieźle w interpretacji trupy p. Myszkowskiego. Partja Pięknej Heleny miała zupełnie dobrą wykonawczynię w osobie p. Wojnowskiej. Mniej pomyślnie udała się p. Sawickiemu rola Parysa. Pomijając to, że w scenie z Kalchasem zgubił się i kilka taktów musiał opuścić, gra aktorska wiele pozostawiała do życzenia. P. Myszkpwski, jako Kalchas, miał sporo humoru; Menelaus p. Bratkiewicza był przeszarżowany, ale to zwykły los tej roli. P. Marjewska nie uwypukliła postaci Oresta.

Całość, jak się rzekło, szła jednak składnie, do czego przyczynili się wykonawcy ról pomniejszych.

Sprostowanie. Do wczornjszego sprawozdania zakradł się błąd drukarski. Powiedziano tam, że rolę Floridora-Celestyna wykonał p. Myszkowski, gdy w rzeczywistości grał ją p. Nynkowski.

= **Z „Lutni“.** Dziś, w niedzielę, d. 27 (10) kwietnia, odbędzie się w „Lutni“ ostatni w tym sezonie wieczór literacko-dramatyczny. Odegraną zostanie świetna komedja „Zemsta za mur graniczny“ w 5-ciu odsłonach Aleksandra hr. Fredry,—arcydzieło literatury naszej.

Nasi amatorzy wkładają energicznie swoją pracę i zapał, by dzieło to wycieniować i odtworzyć z należytą plastyką. To też nie wątpimy, że przyjaciele naszej „Lutni“ tłumnie pospieszą dziś na ten ostatni wieczór dramatyczny.

Początek o godz. 8 wieczór. Zapisy od 1—3 po poł. i od 6 wiecz.

= **Posiedzenie.** We wtorek, d. 29 kwietnia, w Zarządzie miejskim odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji ogrodniczej, celem rozpatrzenia kwestji upiększenia ogrodów miejskich, co postaje w związku z otwarciem sezonu letniego.

= **Echa nadużyć w lombardzie.** Komisja gub. do spraw miejskich pozostawiła bez skutku skargę byłego członka Zarządu miejskiego, Kulwińskiego, z powodu uchwały Rady miejskiej, którą został on pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, w sprawie nadużyć w lombardzie miejskim.

= **Budżet miejski.** Zarządzający Izbami skarbową i obrachunkową rozpatrzyli budżet dochodów i rozchodów miasta na rok 1908. Budżet ten wkrótce rozpatrywać będzie komisja gubernjalna do spraw miejskich.

= **Zarząd miejski** zwrócił się do gubernatora z prośbą o zatwierdzenie radnego miejskiego, generała Antonowicza, na przedstawiciela od miasta do rady pedagogicznej wileńskiej dyrekcji szkół ludowych.

= **Ćwiczenia strażaków.** Na dziedzińcu straży ogniowej zbudowano specjalne podwyższenie dla ćwiczeń strażaków, a zwłaszcza dla ćwiczenia się strażaków w ratowaniu ludzi z górnych pięter płonących budynków.

= **Przysięga.** Wczoraj, na placu przed kościołem św. Piotra i Pawła na Antokolu, odbyła się ceremonja przyjmowania przysięgi od żołnierzy-katolików Troickiego pułku piechoty.

W innych pułkach załogi ceremonja ta miała miejsce wcześniej.

= **Komisja sanitarna.** W poniedziałek, dnia 28 kwietnia, odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji sanitarnej, celem rozpatrzenia spraw bieżących.

= **Ognisko zarazy.** Zwracamy uwagę, czyją należy, że obszerny plac—ogród leżący przy ul. Staro-Chersońskiej, zatem w śródmieściu, jest już od dłuższego czasu istnem ogniskiem zarazy powietrza dla mieszkańców okolicznych.

Na plac ten, w ciągu miesięcy zimowych, zwalano śnieg i lód, wyrąbywane z ulic i podwóż wielu, wraz z całą masą wszelkich nieczystości. I zwalano, oczywiście, celowo, w celu sterkoryzacji ogrodu 3 — 4 morgowego.

Nie mielibyśmy nic mieć przeciw temu, gdyby nie okoliczność, że to zwalanie odbyło się w tak grubej warstwie, iż aż dotąd zwały w części nie zostały stopione przez słońce i już trzy tygodnie zieją ohydną paszczą, roznoszonych przez wiatry, wstrętnych, chorobotwórczych zarazków.

Cokolwiekby mówiono o chłonności roli, nie znajduje ona w danym wypadku usprawiedliwienia, gdyż dla utrzymania w potrzebnym stopniu napięcia własności powyższej roli, należałoby: 1) za, orać ogród powyższy przed zimą; 2) rozkładać śnieg i lód nawozowy warstwą o tyle cienką, aby w ciągu kilku dni została stopioną i wessaną przez rolę i 3) przeorać ponownie na wiosnę.

Z robót tych nic nie zrobiono na placu omawianym. Wobec tego należałoby najsurowiej wzbronić podobnego systemu gospodarki ogrodniczej na gruntach, położonych w śródmieściu.

= **Licytacja.** Dnia 29 kwietnia, o godzinie 12 wpołudnie, w lokalu Zarządu rolnictwa i dóbr państwowych, pod przewodnictwem gubernatora, odbędzie się licytacja na oddanie w dzierżawę od dnia 1 lipca 1908 r. na lat 99 pod budowę willi; 1) dziesięciu placów rządowych przy stacji Święciany, i 2) 18-tu placów rządowych przy stacji Podbrzezie.

= **Z życia handlowego.** Zarząd wileńskiego Towarzystwa akcyjnego browaru „Szopen“ zwrócił sie do ministra handlu i przemysłu z prośbą o pozwolenie na powiększenie kapitału Towarzystwa z 350,000 rb. na 500,000 rb., za pomocą wypuszczenia sześciuset dodatkowych akcji na sumę 150,000 rubli po 250 rb. każda. Zarząd prosi równocześnie ministra o pozwolenie na wypuszczenie wszystkich wogóle jego akcji zarówno imiennych, jak i na okaziciela na nominalną sumę 500,000 rb.

= **Pojedynek.** W piątek, o godz. 3 po południu, odbył się za miastem pojedynek na pistolety między urzędnikiem administracji T. a urzędnikiem sądu okręgowego R., rezultatem którego była lekka kontuzja w ucho p. R.

Sekundantami byli dwaj ich koledzy służbowi.

Przyczyną pojedynku była sprzeczka, podczas której p. R. czynnie obraził swego przeciwnika.

= **Wybuch.** W tych dniach, na dworcu kolejowym stacji Wilno przy wyjmowaniu posyłek z wagonu pocztowego, jedna z posyłek wypadła wypadkiem z rąk urzędnika pocztowo-telegraficznego i zapaliła się wskutek uderzenia. Urzędnik rzucił natychmiast tę posyłkę do kałuży z wodą, dzięki czemu nie przytrafiło się z ludźmi żadne nieszczęście. W posyłce owiniętej w płótno okazałysię naboje w ilości około 50 sztuk.

= **Rynek Rybny.** Na placu Drzewnym przy ulicy Zawalnej, urządzają obecnie nowy rynek Rybny. Rynek ten obliczony jest na 30 oddzielnych sklepów, z wodą przeprowadzoną ze źródeł węgierskich i z kanalizacją dla stoku wody i odpadków. Plac będzie asfaltowany. Urządzenie tego rynku będzie kosztować miasto około 6 tysięcy rubli, a rozchód ten opłaci się w 3 do 4 lat. Otwarcie rynku odbędzie się w maju. Teraz już wszystkie sklepy są wynajęte.

= **Pierwszy statek.** W piątek wieczorem przybył z Janowa statek „Grodno“, który w końcu tego miesiąca rozpocznie zwykłe swe kursy pomiędzy Wilnem a Werkami.

= **Kinematograf.** Z Warszawy ma przybyć do Wilna francuz, p. Plainot, celem porobienia w celach naukowych zdjęć do kinematografu.

= **Zamach samobójczy.** Dnia 25 bm., Anna Kocicka, lat 30, bez stałego zajęcia, zamieszkała przy rynku Zbożowym, w celu samobójczym, z przyczyny niewiadomej, zażyła amoniaku. Wezwane Pogotowie ratunkowe, po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiozło desperatkę do szpitala Sawicz.

= **Rabunki.** Dnia 25 bm., gdy Aron Szwareberg, szewc z przedmieścia Popławy, szedł z tłomokiem kupionego towaru ulicą Betleemską, napadło na niego trzech rabusiów, którzy chwycili go za gardło, dusząc obalili na ziemię, zabrali sakiewkę z 5 rublami i tłomok z towarem wartości 10 rb., poczem ze zdobyczą umknęli.

— Dnia 25 bm., gdy Maciej Dulewicz, wieśniak, po sprzedaniu towaru, wracając z miasta ulicą Połtawską, pozostawił konia z wozem na ulicy przy herbaciarni, a sam wstąpił tam dla posilenia się, dwóch nieznajomych wyszło z herbaciarni, siadło na wóz i z koniem ulotnili się. Poszkodowany stratę swą ocenia na 110 rb.

= **Nieszczęśliwy wypadek.** Dnia 25 bm., Mejsa Rappoport, kominiarz lat 15, czyszcząc komin w domu pod № 14 przy ulicy Szpitalnej, upadł z dachu tak nieszczęśliwie, że złamał lewą nogę i prawą rękę. Poszkodowanego odwieziono do szpitala żydowskiego.

= **Pogotowie ratunkowe** wczoraj było czynne w 10 wypadkach.

= **Przyjechali do Wilna:**

(Hotel Europejski): ob. Kazimierz Borowski, ob. Julja Zarzyńska, ob. Jadwiga Jarzyńska, adw. prz. Leon Bielawski, dokt. Konstanty Kolczewski, adw. prz. Tytus Ponikwicki, ob. Aleksander Bolcewicz, kap. Aleksander Dirin, pułk. Aleksy Sierebrakow, ob. Antoniowa Dowgiałłowa, kup. Woldemar Bider.

(Grand Hotel): sędz. śled. Bronisław Sołowin, ob. Paweł Brazajtis, ob. Zygmunt Muśnicki, fabr. Fryderyk Szulc, ob. Jan Adamczyk, kup. Sergjusz Koźmin, kup. Aleksander Siergiejew, pułk. Jan Mieszczerski, kap. Leon Lejman.

(Hotel St. Georges): ob. Antoni Paszkiewicz, ob. Piotr Gardenin, ob. Eugenjusz Henejzer, ks. Dymitr Szerwaszydze, ob. Leon Wańkowicz, ob. Konstanty Wiśniewski.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wyczytawszy na łamach poczytnego pisma WPana o ciężkiem położeniu wileńskiego Pogotowia Ratunkowego i o zagrożeniu jego bytu, celem przyjścia z pomocą tak pożytecznej instytucji, przeznaczamy całkowity czysty dochód z czwartkowego (d. 1 b. m.) przedstawienia operetki „Baron cygański“ w Sali Miejskiej na rzecz pomienionej instytucji, o czem Zarząd takowej został przez nas powiadomionym.

Z poważaniem

Dyrekcja Opery i Operetki Polskiej.

Z PROWINCJI.

— **Zapomniane groby.** Całą prasę warszawską obiegła następująca notatka:

„Jednemu z publicystów warszawskich zakomunikowano, iż groby byłych kolegów i przyjaciół Mickiewicza: Czeczota i Zana, są w zupełnem zaniedbaniu. Jak wiadomo, Jan Czeczot zmarł w Druskienikach r. 1846. pogrzebano go zaś w Rotnicy, na Litwie. Zwłoki Tomasza Zana, zmarłego w r. 1855, spoczywają na cmentarzu w Smolanach, w gub. mohylowskiej. Na grobie Czeczota krzyż pochylony, napisy w kamieniu zatarte i cały grobowiec tonie w chwastach. Co się tyczy grobu Zana, to ten jest w gorszym jeszcze stanie, gdyż od czasu pogrzebu Tomaszowej Zanowej, gdy obalono 6 słupków żelaznych z łańcuchami, to do tej pory leżą nie podniesione w „burzanach“. Od śmierci Adama, syna Tomasza, nikt się tą mogiłą nie opiekuje. Dawniej miał pieczę nad grobem Zana proboszcz smolański, ks. Harasimowicz, lecz ten przeniósł się do Klecka. Następca jego, ks. Jermołowicz, ożenił się (?), a trzeci proboszcz, ks. Wróblewski, po krótkim pobycie w Smolanach, wyjechał w inne strony, i potem przez czas dłuższy nie było w tej parafji kapłana, i w tym to czasie miasteczko Smolany niemal do szczętu zgorzało i tylko ocalał kościół z zabudowaniami po-klasztornemi, w których przez kilka miesięcy zamieszkiwali pogrzelcy-żydzi. Na usilne prośby ziemian z okolicy, administrator archidjecezji mohylowskiej, ks. prałat Denisewicz, mianował proboszczem parafji smolańskiej 84-letniego staruszka, ks. Wierzbickiego z Petersburga, a ten sędziwy kapłan ma tyle obowiązków do spełniania, iż niepodobna nawet wymagać, by czuwał nad porządkiem cmentarza, to też grób Tomasza Zana pozostanie nadal w zapomnieniu.“

Nie możemy sprawdzić, o ile wiadomość ta jest prawdziwą, nasuwa ona jednak, przynajmniej co się tyczy mogiły Tomasza Zana, poważne wątpliwości, zważywszy, że w pobliskim Kohaczynie zamieszkuje dotychczas rodzina Zanów, która chyba najbardziej jest powołaną do pielęgnowania grobu swego głośnego przodka. A już ukraińskie „burzany“, rosnące na cmentarzu białoruskim, świadczą wymownie o nieznajomości owego publicysty warszawskiego naszego kraju.

— **Pompiany** (pow. poniewieski). W parafji miejscowej, w pobliżu dóbr Gogużyn, jest nieduża wieś Poistrze, a przy niej kaplica. W tej kaplicy corocznie w dniu 23 kwietnia, odbywa się fest na św. Jerzego, ściągający lud z okolicznych wsi. Odbył się fest i w tym roku, lecz się zakończył okropną zbrodnią.

Po nabożeństwie, zgodnie z tradycją poistrzańscy gospodarze zapraszają przyjezdnych znajomych na obiady. W trakcie takiego obiadu pokłóciło się z sobą trzech znajomych włościan, z których Łamajtis i Wajczalis uderzeniem polana ogłuszyli Kazimierza Stumbrisa, a gdy temu z pomocą nadbiegł brat jego Piotr, rozjuszeni napastnicy rzucili się również na niego i drągiem roztrzaskali mu w okropny sposób czaszkę.

Zbrodniarze zostali ujęci przez władze i osadzeni w więzieniu, a okolica Gogużyna odetchnie teraz lżej, gdyż obaj mordercy byli jej postrachem.

— **Lida.** Dnia 28 marca b. r. na kadencji wileńskiego sądu okręgowego w Lidzie, została rozpatrzona bez udziału przysięgłych sprawa księdza Jana Kazarnowicza, prob. w Zabłociu, zagrożonego w myśl 93 art. now. kod. karnego za wpis do ksiąg parafjalnych 15-toletniej prawosławnej, karą grzywien do 300 rb. z równoczesnem usunięciem od obowiązku administracji parafją do dwóch lat. Obronę w imieniu oskarżonego wnosił p. Jan Dubowik, adwokat z Wilna. W krótkich lecz przekonywających dowodzeniach podniósł on zasługi ks. K. jako proboszcza, udowodnił przez rozbiór materjału śledczego całą bezpodstawność oskarżenia i w konkluzji żądał od sądu sprawiedliwego i bezstronnego wyroku.

Sąd po krótkiej naradzie zawyrokował o zupełnej niewinności ks. Kazarnowicza, zwalniając go od wszelkiej odpowiedzialności.

— **Wajgowo** (powiat szawelski). W dniu 18 kwietnia, policja zrewidowała miejscowy szpital, konfiskując pisma litewskie, a następnie plebanję, gdzie skonfiskowała bibljotekę litewską, złożoną ze 171 książek.

— **Dębów** (pow. poniewieski). Od lat czterdziestu przy miejscowym kościele nie było księdza. Kościół pozostawał na łasce Opatrzności, jednak dotrwał w dość dobrym stanie, ponieważ jest murowany. Od dwóch lat osiadł tu ksiądz Karbowski, człowiek energiczny, który zabrał się energicznie do naprawy kościoła i plebanji.

DUMA PAŃSTWOWA.

(*Tel. Ag. Pet.*)

Posiedzenie z dnia 24 kwietnia (7 maja).

Dokończenie.

Szingarew mówi w dalszym ciągu, że należałoby zwrócić też uwagę na położenie kolejarzy, które, odnośnie do niższych funkcjonarjuszów, pozostawiła bardzo wiele do życzenia. Pod tym względem należałoby wziąć przykład z Finlandji, gdzie interesy kolejarzy są należycie uwzględniane.

W końcu mowy swej mówca rozpatruje szczegółowo poszczególne pozycje budżetu.

Tymczasem król szwedzki opuszcza lożę w. książęcą, zapisuje się

do specjalnej księgi i odjeżdża z gmachu Dumy, po zabawieniu tam pół godziny; zarządzono przytem przerwę na kwadrans.

Po przerwie, zabiera głos *Herzenreitz*, który, krytykując naogół porządki kolejowe, zwraca szczególną uwagę na zupełnie niepotrzebne Rady przy zarządach kolejowych. W końcu oświadcza, że frakcja październikowców przyłącza się do formuły przejścia komisji budżetowej.

Po mowie hr. *Bobrinskiego II*, uchwalono przejście do omawiania poszczególnych pozycji budżetowych.

Formułę przejścia soc.-demokratów odrzucono większością wszystkich głosów przeciw socjal-demokratom.

Referent komisji proponuje wniesienie do formuły przejścia poprawki, orzekającej, że byłoby pożądane utworzenie komisji ankietowej, w drodze prawodawczej.

Zabiera głos *minister finansów*, który oświadcza przedewszystkiem, że o opozycji ze strony rządu w sprawie utworzenia komisji, mającej zbadać obecny stan kolei skarbowych i prywatnych, nie może być wcale mowy (*Okrzyki „brawo"*) i rząd oddawna sam o tem myślał. Należy bezwarunkowo wyświetlić ostatecznie przyczyny strat, jakie dają koleje żelazne i zapobiedz w ten sposób kursowaniu różnych legend, o braku wszelkiej kontroli nad sumami, wyasygnowanemi na koleje. Zdaniem rządu, niema wszakże potrzeby ustanawiania komisji takiej w drodze prawodawczej, co zabrałoby zbyt wiele czasu, gdy możnaby załatwić to prędzej.

Rząd też zamierza wkrótce zrobić to i powierzyć kierownictwo tego badania osobie, której autorytet zapewne nie będzie podlegał wątpliwości; rząd zamierza też powołać do komisji elementy społeczne, zebrać dla tego badania siły, posiadające po temu dostateczną wiedzę. Jeśli śród posłów z Dumy i Rady Państwa znajdą się ludzie, których prace będą użyteczne dla tej sprawy, to rząd z zupełną gotowością poprosi ich o przyjęcie udziału w tej pracy.

Hr. Bobrinskij II zwraca uwagę, że komisja budżetowa sprawia Dumie kłopot, wnosząc zmianę do formuły po skończeniu rozpraw. Umiarkowani uważają, że utworzenie komisji ankietowej tylko przedłuży robotę, mówca prosi posłów, aby, w razie zaproszenia ich do komisji rządowej, wzięli w niej udział, ponieważ wyniki jej pracy można będzie mieć już przed rozpatrywaniem następnego budżetu.

Hr. Uwarow z powodu przyznania się rządu do potrzeby wszechstronnego zbadania gospodarki kolejowej, co jest zwycięstwem komisji budżetowej, nie może zgodzić się, ażeby rząd całkowicie na siebie przyjmował taką komisję, która nie może mieć autorytetu w oczach posłów, tem więcej, iż posłowie mogą okazać się w komisji w znacznej mniejszości i wtedy ich obecność będzie bezcelową; mówca odrzuca w zasadzie myśl, ażeby rząd zapraszał przedstawicieli Dumy, według własnego uznania.

Szingarew jest zdania, że wysłanie komisji przez rząd nie wyklucza możliwości utworzenia komisji dumskiej.

Puryszkiewicz sądzi, że rewizja gospodarki kolejowej jest niezbędną i z innego punktu, mianowicie, że na kolejach rozpanoszyli się inoplemieńcy, przeważnie polacy (*hałas*) ludzie rosyjscy zaś są wypędzani, jednak Duma nie ma prawa mieszać władzy wykonawczej z prawodawczą, głosować przeto będziemy przeciwko komisji, któraby te zasady mieszała, a to w celu zapobieżenia precedensów w Dumach przyszłych, w podobnych kwestjach.

Sinadino nie podziela zdania Puriszkiewicza; komisja będzie miała charakter prawodawczy.

Hr. Bobrinskij II przestrzega, żeby nie gubiono sprawy i zaleca ostrożność.

Milukow popiera wniosek, ażeby słowa „w porządku prawodawczym" były opuszczone.

Predkaln jest zdania, że nie należy sprawy powierzać komisji rządowej.

Minister skarbu wyjaśnia, że, udzielając wyjaśnień w imieniu rządu, chce dać grunt do pogodzenia chęci Dumy z dążeniami rządu. Nie można przeczyć, że Dumie przysługuje prawo tworzenia wszelkich komisji. Wyłoniona komisja może opracować jaknajszerzej materjał, lecz co rozumie komisja budżetowa pod „ankietą". „Nie mówiliśmy o ankiecie parlamentarnej; nie mamy, chwała Bogu, parlamentu jeszcze... (*oklaski prawicy, gwizdanie i sykanie na lewicy*; przewodniczący dzwoni), lecz mówiliśmy o zbadaniu sprawy kolejowej. Rząd zamierza uczynić to, co jest możliwe do spełnienia, w drodze wykonawczej. Wszelka kwestja może być powodem utworzenia prawa, lecz przeprowadzenie prawa zajmie zbyt dużo czasu."

W dalszym ciągu minister rozwodził się nad charakterem komisji, którą zamierza utworzyć rząd i ostrzega raz jeszcze, że rozstrzygnięcie tej sprawy w drodze prawodawczej, zatrzyma uskutecznienie jej na cały rok.

Odrzucono wniosek ukończenia debatów.

Milukow: „Obawiam się, że minister finansów nieco przecenia, o ile zgadzam się z jego wnioskiem. Porozumienie nasze polega na tem, że odrzucamy wyrazy w „drodze prawodawczej", lecz cele nasze są zupełnie różne. Minister finansów sądzi, że Duma zgadza się na utworzenie komisji ankietowej w porządku administracyjnym. My jednak nie takiej komisji chcemy. Dążymy do zabezpieczenia w tej lub innej formie naszej pracy. Nazywałem naszą komisję parlamentarną".

Puryszkiewicz z miejsca: „Dumską".

Milukow mówi dalej: „Wyrażenie moje znowu poprawiają. Sądzę, że wyrażenie „parlamentarna" jest odpowiedniejsze od wyrażenia „dumska". Nie przypuszczałem ani na chwilę, by wywołać to mogło protest ze strony ministra finansów, wyrażony zdaniem: „dzięki Bogu, niema u nas jeszcze parlamentu". Sądzę, że Duma Państwowa jest chyba rodzajem parlamentu, a ci, co mówią: „dzięki Bogu, niema konstytucji!" osobiście zapatrują się, z wręcz przeciwnego punktu widzenia i gotów jestem powiedzieć: „dzięki Bogu, mamy już konstytucję" (*Oklaski lewicy*).

Po odrzuceniu jeszcze raz wniosku ukończenia debatów, większością głosów uchwalono przerwać posiedzenie.

Po zamknięciu posiedzenia, frakcja październikowców postanowiła, wbrew opinji ministra finansów, głosować za utworzeniem komisji w kwestjach kolejowych drogą prawodawczej.

Posiedzenie dnia 25 kwietnia (8 maja).

Posiedzenie rozpoczyna się o g. 11-tej m. 21 zrana. Przewodniczy *Chomiakow*.

Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad w sprawie budżetu kolejowego.

Hr. Uwarow komentuje słowa ministra finansów, który wyraził się, że, dzięki Bogu, niema u nas parlamentu" i przypuszcza, że w danym wypadku minister chyba nie przemawiał w imieniu rządu, lecz w swojem własnem, a w takim razie słowom tym nie należy nadawać zbyt wielkiego znaczenia.

Wracając do omawianego tematu, mówca popiera wniosek włączenia do formuły przejścia komisji budżetowej słów: „w drodze prawodawczej".

Przewodniczący prosi wszystkich następnych mówców, by nie odbiegali od tematu i nie omawiali zasadniczo kwestji, niefortunnego wyrażenia i mówi w dalszym ciągu: „Jako przewodniczący, nie miałem żadnej możności przerwać ministrowi finansów, gdy pozwolił sobie na niefortunne wyrażenie i nie miałem, ani możności, ani prawa, sądzę jednak, że mam nietylko możność lecz nawet obowiązek nie pozwalania na omawianie tych słów, w dalszym ciągu. (*Huczne oklaski na wszystkich ławach z wyjątkiem skrajnej prawicy*).

Tkaczow przemawia za utworzeniem komisji, w drodze prawodawczej.

Sinadino proponuje zorganizowanie specjalnej komisji, niezależnej od żadnego ministerjum, do której składu weszłaby pewna liczba członków Dumy Państwowej, Rady Państwa i przedstawicieli zainteresowanych ministerjów; na czele jej zaś należy pozbawić osobę, mianowaną z decyzji Najwyższej. Powinniśmy zaznaczyć otwarcie i wyraźnie wobec rządu i ludności, że stoimy na straży interesów całego kraju, lecz dążymy do tego drogą legalną, a wobec tego, umiarkowana prawica przyłącza się do propozycji obrania komisji w drodze prawodawczej.

Hr. Bobrinskij II nie zgadza się z komentarzami kadetów o pełnomocnictwach komisji dumskich, lecz ze względu na zaszłe wczoraj komplikacje, tak pomyślnie rozwiązane dziś przez doniosłe słowa przewodniczącego, rezygnuje z opozycji i przyłącza się do formuły komisji budżetowej, o zorganizowaniu komisji w drodze prawodawczej.

D. N.

W komisjach.

Rolna komisja Dumy Państwowej przedstawiła Dumie sprawozdanie, dotyczące zmiany i uzupełnienia niektórych przepisów o własności ziemskiej włościan.

Komisja budżetowa zaaprobowała sprawozdanie swej podkomisji o budżecie oddzielnego korpusu straży pogranicznej, pozostawiając bez zmiany wszystkie żądane kredyty.

Pozostawiono również bez zmiany budżet dochodów departamentu podatków celnych, obliczony na sumę 252,971,463 rb.; budżet zaś wydatków zamniejszono o 64,894 rb., określając go w sumie 9,380,041 rb.

Petersburska Agencja Telegraficzna, korzystając z monopolu, jej przysługującego, lekceważy swych abonentów do tego stopnia, że w sobotę w południe nie rozesłała jeszcze sprawozdania z czwartkowego posiedzenia Dumy.

Zamieszczone w numerze dzisiejszym „Kur. Lit." sprawozdanie podajemy za pismami petersburskiemi, które już zdążyły nadejść *pocztą!* Reklamacje z naszej strony nie skutkują. Pozostaje nam jedyna satysfakcja—podanie do wiadomości publicznej tej charakterystycznej próbki gospodarki instytucji, pozostającej pod opieką naszej biurokracji.

TELEGRAMY „Kurjera Litewskiego".

Z dnia 25 i 26 kwietnia (8 i 9 maja).

(*Od własnego korespondenta*).

REPRESJE.

Warszawa. Z rozporządzenia generał-gubernatora zamknięto w Kieleckiem wszystkie szkoły z polskim językiem wykładowym. Ma to być odwet za zabicie Afanasjewa, naczelnika dyrekcji naukowej w Kielcach.

(Według urzędowych wiadomości Afanasjewa zabił jakiś szewc).

(*Telegramy Ag. Petersburskiej*).

ECHA KATASTROFY.

Mohylów gubernjalny. Po ścisłem śledztwie, przeprowadzonem w sprawie katastrofy na Dnieprze, w pobliżu Nowego Bychowa, okazało się, iż utonęło 66 włościan i w ich liczbie 13 dzieci; uratowano 45. Zorganizowano komitet, w celu zbierania ofiar na rzecz poszkodowanych.

ECHA ZAMACHU.

Woroneż. Skutkiem wybuchu bomby, rzuconej w karetę gubernatora, poszkodowany został między innymi policmajster, który jechał za karetą i jego stangret; obaj mają poparzone twarze.

ARESZTOWANIE TERORYSTÓW.

Kijów. Aresztowano 8 członków organizacji występnej, teroryzującej dzielnicę miasta „Padoł", mianującej się anarchistami-komunistami „Czarny sztandar."

POŻAR.

Psków. We wsi Szapinskoje Ustje, pow. porchowskiego, pożar zniszczył 30 zagród, wiele bydła i zboża. Spaliło się 10 osób, a 10 doznało ciężkich poparzeń.

WYLEWY I POWODZIE.

Krzemienczuk. Woda przybiera w dalszym ciągu; w dn. 28 kwietnia, woda zerwała tamy. Stoją pod wodą przystań, młyn parowy i tartak Mstisławskiego. Zachodzi obawa zatopienia więzienia; aresztantów przewieziono do Połtawy.

Omsk. Nad naprawą toru kolejowego, rozmytego pod Pietropawłowskiem na przestrzeni 2 wiorst pracuje 1000 robotników, pod kierownictwem naczelnika kolei. Ruch pociągów odbywa się z przesiadaniem.

HOŁD KSIĄŻĄT RZESZY.

Wiedeń. W hołdzie składanym cesarzowi Franciszkowi Józefowi, z powodu przypadającej na rok bieżący sześćdziesiątej rocznicy panowania, przez panujących niemieckich uczestniczyli: cesarz Wilhelm z żoną, książę regent Luitpold bawarski, Fryderyk August III król saski, Wilhelm II król wirtemberski, w. ks. Fryderyk badeński, w. ks. Wilhelm Ernest sasko-weimarski, W. ks. August oldenburski, w. ks. Fryderyk Franciszek IV meklembursko-szweryński, książę Fryderyk II anhalcki, Leopold IV książę Lippe, ks. Jerzy Schaumburg Lippe i burmistrz Hamburga dr. Aurchhardt, jako przedstawiciel wolnych miast Hamburga, Lubeki i Bremy.

Oprócz cesarza Wilhelma wszyscy panujący przybyli we wtorek i środę. W Hofburgu przybyłych monarchów przyjmowali ks. Montenuovo i główny mistrz ceremonji, hr. Chołoniewski.

W czwartek rano, o godz. 9 m. 35, nadzwyczajnym pociągiem cesarskim przybył z Poli cesarz Wilhelm z rodziną na dworzec w Mejdling, gdzie ich oczekiwał cesarz Franciszek Józef. Powitawszy przybyłych w salonowym wagonie pociągu cesarskiego, sędziwy monarcha z niemiecką parą cesarską udał się koleją do Peuriny, a stamtąd powozem do Schönbrunn.

O g. 12 w południe cesarzowa Augusta złożyła życzenia; po niej w salonie Marji Antoniny w pałacu Schönbrunn cesarz przyjmował życzenia niemieckich książąt, których imieniem przemawiał cesarz Wilhelm. Bezpośrednio po tem zasiedli wszyscy do śniadania. O g. 6½ odbył się obiad galowy w większej i mniejszej galerji w Schönbrunn.

Miasto było wspaniale udekorowane, na ulicach panował ruch odświętny, ludność witała sympatycznie przyjeżdżających do Schönbrunn panujących, mianowicie sędziwego ks. regenta bawarskiego.

JUBILEUSZ CESARZA FRANCISZKA-JÓZEFA.

Wiedeń. W dniu 24 kwietnia, o godz. 7 i pół zrana, przyjechał incognito, król saski Fryderyk-August. Urzędowego spotkania nie było.

Wiedeń. Po urzędowem przyjęciu, złożyła cesarzowi powinszowania cesarzowa niemiecka.

Sekretarz stanu von Schön, był na śniadaniu u barona Aerenthala.

Wkrótce po przybyciu do Schönbrunn, cesarz Wilhelm przyjmował na audjencji barona Aerenthala.

Z ostatniej chwili.

Katastrofa kolejowa.

W sobotę, o godzinie 6 i pół rano, między stacjami Landwarowem a Jewjem, na linji kolejowej Wilno-Wierzbołów, w lokomotywie pociągu wojskowego, dążącego ku granicy, nastąpił wybuch kotła.

Pomocnik maszynisty, Milewski, został zabity. Ciało jego siła wybuchu wyrzuciła na komin. Maszynista Grodzieński i nadkonduktor Rath są ciężko ranni. Innych ofiar niema.

17 wagonów wykoleiło się. Nad uprzątnięciem toru pracuje od rana mnóstwo robotników. O g. 5-tej po południu jednak ruch nie został jeszcze przywrócony.

ROZMAITOŚCI.

● **Małżeństwo miljarderki.** Do Neapolu przybył książę Hélie de Sagan Talleyrand-Perigord z narzeczoną Annie Gould, rozwiedzioną hr. Boni de Castellane. Przybycia narzeczonych oczekiwał w porcie niezliczony tłum, sprawozdawcy dziennikarscy dokładali starań, aby ujrzeć miljarderkę i odbyć z nią interwiewy. Ale narzeczeni nie chcieli przyjąć żadnego z dziennikarzy, towarzyszący im prywatny detektyw umiał ochronić ich przed ciekawością widzów i przewieźć incognito do hotelu, którego nazwę zachowano w ścisłej tajemnicy. Skorzystali z tego hotelarze neapolitańscy, urządzając sobie tanią reklamę i dając do zrozumienia, że w ich właśnie hotelu zamieszkała tajemnicza miljarderka. Dzięki temu mówiono w całem mieście o kilkunastu hotelach, aczkolwiek nikt na prawdę nie wie, gdzie zamieszkali narzeczeni. Jedynie sprawozdawca paryskiego „Journala" zdołał dotrzeć do mrs. Gould. W rozmowie z nim miljarderka oświadczyła, że zamierza usunąć się z życia towarzyskiego, charakteryzowała też towarzystwo amerykańskie i francuskie, przyznając temu ostatniemu ogromną wyższość pod względem kultury i form.

● **Polacy w marynarce amerykańskiej.** Zarówno w regularnem wojsku jako i w marynarce Stanów Zjednoczonych spora jest liczba młodych polaków, którzy pełnią służbę na różnych stopniach. Obecnie biuro żeglugi w wydziale marynarki sporządziło spis mężczyzn, którzy odjechali na wojennych okrętach floty atlantyckiej z New-Yorku, pod komendą admirała Robley D. Ewans w podróż na około świata. Z spisu tego, przytoczonego przez „Kurjer Polski" wychodzący w Milwaukee, okazuje się, że ze stanu Wisconsin na okrętach wojennych znajduje się 280 mężczyzn, a z tej liczby z miasta Milwaukee 101 mężczyzn. Pomiędzy nazwiskami znajdujemy 28 młodych polaków z Milwaukee, a 6 ze stanu Winsconsin.

Odpowiedzi Redakcji.

— *W-ny Gacki w Radomiu.* Nie zamieścimy. Rękopis zniszczyliśmy.

— *W-ny Ad. Wróblewski.* Werki są własnością p. Czepielewskiego, b. gubernatora wileńskiego. Park stoi otworem dla zwiedzających, a i pozwolenie obejrzenia pałacu otrzymać nie trudno.

— *Ciekawemu.* Pseudonymów, bez upoważnienia autorów nie mamy prawa zdradzać. Jest to nasza tajemnica zawodowa.

Odpowiedzi administracji.

— *Prenumeratorowi z gub. chersońskiej i innym.* Jest nadzieja cofnięcia konfiskaty premjum do „Tygodnika Illustrowanego" „Duch Rewolucjonista", po uchyleniu której prenumeratorzy całoroczni natychmiast otrzymają takowe, pozostali zaś przy wniesieniu opłaty za IV kwartał.

GIEŁDA.

Telegramy Handlowe Pet. Agencji Telegraficznej.

Petersburg, dn. 26 kwietnia 1907 r.

Nastrój Giełdy.

z wartościami dywidendowemi	mocniejszy
„ papierami lokacyjnemi	„
„ premjówkami	„
Londyn 3 mies.	—.—
„ czeki.	95.55
Berlin 3 mies.	—.—
„ czeki	48.74
Paryż 3 mies.	—.—
„ czeki	38.01
4% Renta państwowa	75.7/8
5% Pożyczka wewn. 1905 r. I em.	95.½
5% „ „ „ II em.	95.7/8
4½% „ państwowa	95.1/8
5% Obligi skarbu Państwa	101.1/4
5% Premjówka I em. 1864 r.	245.3/4
5% „ II „ 1866 r.	255.½
5% „ III „ (szlachecka)	245.3/4
4½% obl. Petersb. miejsk. Tow. Kr.	79.3/4
4½% list. zast. Wileńsk. B—ku Z.	75.3/4
4½% „ „ Kijowsk.	—.—
4½% „ „ Moskiewsk.	77.1/8
4½% „ „ Charkow.	75.3/4
Akcje B-ków handl.	
Północnego B—ku	—.—
Warszawsk. Handl.	—.—
„ Dyskontow.	—.—
Akcje B-ków Ziemskich.	
Wileńskiego	415

Szacowania powyższe należy rozumieć: *płacono*, w razie notowania: *żądano* lub *ofiarowano* znaczyć będziemy: pierwsze lit. (ż) drugi lit. (o) przed cyfrą kursu.

Ceny zboża.

(Telegramy specjalne Pet. Ag. Tel.)

Jelec.		
Pszenica „girka"	słaby	1.80
Żyto	„	1.04
Owies zwyczajny	słaby	64
Moskwa.		
Żyto	spokojny	1.09—1.10
Mąka żytnia	„	1.22—1.26
Owies średni	słaby	80—82
Owies „pierwrod" średni	„	76—78
Kasza „jardica"	spokojny	1.68—1.70

Redaktor
WOJCIECH BARANOWSKI.

Wydawca
JAKOB NOWICKI.

PATENTY
NA WYNALAZKI MODELE i MARKI FABRYCZ.
GOLDMAN i ELLENBAND
WARSZAWA, LESZNO № 8 Telefon № 228.

Jeżeli państwo chcecie, aby wam dzieci chowały się czerstwo i zdrowo, dawajcie im za pokarm to co one lubią: Fosfatynę Falières. Jest ona niezbędna zwłaszcza w chwili odłączenia od piersi i dla wzrostu. 1—22a

Sanatorjum dla kobiet Willa „Felicya"
D-ra Oskara Goldberga w Druskienikach. W lesie sosnowym. Pensjonat wykwintny. Leczenie zdrojowe, fizykalne i kliniczne. Prospekty: do 18/V Warszawa, Wielka 47. Tel. 4670.

Marienbad Dr. St. Benedykt KWIATKOWSKI
„Haus Hamburg" b. I. Asystent klin. chorób wew. Uniwers. Jagiell. ord. od 1 maja do 1 paźdz. 16—3—30a

Ciechocinek.
Pensjonat „Zachęta"
Heleny Kuczalskiej istniejący od lat 8. Położenie najsuchsze i najdogodniejsze, kuchnia zdrowa, staranna, usługa dobra. — Ceny: pokój od 1 rb. z pościelą, życie rb. 1 75 kop. 0—1—31a

---

Echa mińskie.

Z prasy.

„Tygodnik Ilustrowany" poświęca obszerną wzmiankę „zdobnictwu białoruskiemu w kościele cimkowickim" i dołącza do niej 10 fragmentów, w bardzo dobrych zdjęciach fotograficznych.

Kościół w Cimkowiczach, położonych trzy mile od Nieświeża, zbudowany został w wieku XVI-ym. W r. 1647, ówczesny właściciel Cimkowicz, ks. Kazimierz Lew Sapieha, ustalił fundusz kościelny, który następnie pomnożył w 1672 ks. Aleksander Hilary Herzog-Dubiński*). Dodajmy, że dawniejszymi właścicielami tego miasteczka byli Chodkiewicze, a między nimi i wielki hetman litewski, Jan Karol, zwycięzca pod Kirchholmu.

W dobie represji popowstaniowych, kościół był zamknięty. Ocalał jednak zamiany go na cerkiew i obecnie doczekał się przywrócenia go służbie Bożej. Do restauracji świątyni przyczyniły się głównie pani Michalina z Woyniłowiczów Horwattowa.

„Z ruin podnosi się odtąd świątynia, ale dość. Zdobi się w szaty, niebywałe na Litwie. Ściany pokrywają się malowidłami, rysunkami, motywami, zaczerpniętemi z chat ludu białoruskiego, wprost spod strzechy wyjętemi, a zużytkowanemi z wielkim smakiem artystycznym przez p. Franciszka Bruzdowicza, utalentowanego malarza, pracą swą przenikającego do głębi serca".

„I oto drewniana świątynia w skromnych Cimkowiczach, stała się tem dla Litwy i Białorusi, czem dla Krakowa jest kościół OO. Franciszkanów, zdobiony mistrzowską ręką Stanisława Wyspiańskiego".

Motywy ludowe białoruskie, ujęte w artystyczną stylizację polichromiczną, z pod pędzla p. Bruzdowicza, wyrosły w imponującą całość.

Opisując przeróbki, „Tygodnik" w ten sposób określa działalność artysty:

„Z dawnego kościoła zostawił on bez zmiany mocne ściany zewnętrzne, resztę zaś pod jego kierownictwem przebudowano, wzniósł więc mocne ze starodrzewiu słupy, świątynię nakrył pułapem, zbudował chór, stylowy ołtarz wielki i dwa boczne, ambonę, lożę, stalle i ławy".

„W polichromji, zaczerpniętej istotnie ze zdobnictwa ludu miejscowego, znajduje się mnóstwo motywów ogólno-polskich, co wskazuje, że nie tylko kultura szła od zachodu, ale i ogólne ciążenie, wspólnota duchowa ludu, żyjącego życiem lokalnem, była silną pomiędzy włościaninem białoruskim, a wielkopolskim, krakowiakiem lub mazurem.

Z punktu widzenia artystycznego kościół cimkowicki może i posiada jakieś niedokładności. Aby je odnaleźć, na to potrzeba być jednak bardzo wielkim znawcą. Naogół zaś biorąc, cała polichromja, cały śmiały niesłychanie rozpęd artystyczny i niezwykłe, w najwyższym stopniu zastosowanie zdobnictwa ludowego do świątyni, „upiększonej" dotychczas przez szablonowe i bez żadnej wartości malowidła, pseudo-freski i t. z. „ornamentację", jest faktem u nas całkiem odosobnionym, a zasługującym bezwarunkowe na naśladownictwo.

*) Rodzina ks. Polubińskich, Olgierdowiczów, używała niekiedy przydomku „Herzog", nadanego im przez cesarzy niemieckich, co zresztą było tylko tłumaczeniem książęcego tytułu. Z biegiem czasu Herzogowie zamienili się na niedźwięczny i oryginalny przydomek: „Hercyk", do dziś dnia przez rodzinę tę używany.

Zjazdy rolnicze.

Dnia 24 b. m., odbyło się posiedzenie Rady mińskiego Towarzystwa rolniczego. Postanowiono określić datę zjazdu kwartalnego na d. 11 maja, na g. 1 po południu.

Porządek dzienny ustanowiono następujący:

1) Wybory nowych członków.

2) Sprawy bieżące (dotychczas wśród nich nie wyłoniło się nic ważniejszego).

3) Sprawdzanie listy osób, zalegających z opłatą składki od lat dwóch.

4) Sprawa żywnościowa.

5) Sprawozdanie adw. przys. Ignacego Witkiewicza o stanie sprawy stworzenia wyższego zakładu naukowego na Litwie.

6) Sprawozdanie z działalności Kółek rolniczych.

7) Referat p. Karola Karpowicza o doświadczeniach z różnemi odmianami kartofli i o działalności stacji analitycznej w Muchówce (powiat nowogródzki).

8) Sprawozdanie z działalności w roku ubiegłym oddziałów Towarzystwa w Bobrujsku i Nowogródku, a także sprawy innych oddziałów.

9) Sprawozdanie z 10-letniej działalności sekcji gorzelniczej i sprawa likwidacji tej sekcji.

10) Sprawozdanie innych sekcji.

11) Referaty i odczyty, o ile zostaną zgłoszone.

Wśród sprawozdań sekcyjnych, powszechnie oczekiwaną jest wiadomość, co się dzieje z reproduktorami, których kilka zakupiono i postawiono w różnych punktach. Dotychczas nie wiadomo, jakie są rezultaty prób porobionych, a sprawa to dla naszej hodowli bardzo ważna.

Jak zwykle, z powodu zjazdu rolniczego naznaczono i parę innych posiedzeń, a mianowicie:

Dnia 9 maja, o 6-ej g. wieczorem, zebranie udziałowców przedsiębiorstwa eksploatacji rzeźni miejskiej.

Tegoż dnia o g. 7 wieczorem, zebranie Rady Towarzystwa rolniczego.

Nazajutrz, dn. 10 maja, o godz. 10 i pół rano, ogólne zebranie T-wa Wzajemnych ubezpieczeń rolnych.

O g. 6 i pół wiecz. (również dn. 10 ma), posiedzenie handlowego wydziału Towarzystwa rolniczego czyli t. zw. „Syndykatu".

KRONIKA.

Oszczerstwo. „Minsk. Słowo" pomieszcza wzmiankę, że kierownik naszego działu, p. M. Dworzaczek, pisał do śpiewaczki Kaweckiej, perswadując jej, aby nie przyjeżdżała na koncert rosyjski.

Aczkolwiek wszelkie wiadomości, podawane przez to pismo, mają ustaloną opinję paszkwilów i kłamstw, to jednak dla oficjalnego zadokumentowania tej pięknej strony szanownego organu tutejszej reakcji, p. Dworzaczek pociąga do odpowiedzialności sądowej p. Skryńczenkę za to i szereg innych oszczerstw i obelg, miotanych nań bezustanku.

Również do odpowiedzialności karnej pociągnął to pismo prezes akcyzy, p. Djakow.

Jak słyszeliśmy, i ks. Grabowski postanowił na drogę sądową wystąpić z stałe znieważanie go na łamach „Minsk Słowa".

Teatr polski. W poniedziałek towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcją p. Orłowskiego, da w teatrze miejskim przedstawienie. Będzie odegrane „Nad przepaścią" ze śpiewami i tańcami.

Orkiestra Namysłowskiego. Pierwszy koncert zgromadził tak niewielką ilość polskiego towarzystwa, że aż wstyd było przed liczną stosunkowo publicznością rosyjską i żydowską.

— Czegóż wam potrzeba wreszcie? mówił jeden z obecnych rosjan. Orkiestra doskonała, która wykonywuje zupełnie poprawnie rzeczy poważniejsze („Włoska Suita" Czajkowskiego etc.), a nieporównaną jest we wszelkich polskich motywach, w dodatku zgrana wyśmienicie, może sprawić prawdziwą przyjemność nawet bardzo wymagającej publiczności. Czyżbyście mieli samych tylko takich znawców, że jeśli nie najpierwsza orkiestra w Europie — to żadna?

Niestety, takich znawców nie mamy! Mamy za to dosyć ludzi, którzy radzi wykazać swój przedziwny smak artystyczny i, na mocy przypuszczenia, że chłopi nie potrafią, jak się należy, odegrać poważniejszych sztuk—udają, że mają pojęcie o muzyce, ignorując orkiestrę włościańską.

Nie wiadomo, jak pójdzie dalej. Na pierwszym jednak koncercie było bardzo mało publiczności, mniej, niż kiedykolwiekindziej.

Po ostatnim koncercie w niedzielę, orkiestra udaje się do Bobrujska, stamtąd do Homla, Mohylowa, Orszy i Witebska.

Dziwny środek. Władze naukowe zwracają się do uczniów szkół męskich z ostrzeżeniem, aby nie spacerowano po ulicy z uczenicami. Za pierwsze przekroczenie karę stanowić będzie nagana — za drugie — wydalenie ze szkół. Wobec rozpowszechnionego zwyczaju wśród uczącej się młodzieży włóczenia się bandami całemi po ulicach, zakaz taki byłby do pewnego stopnia usprawiedliwiony, jeśliby kara nie groziła tylko... uczenicom! Wszakże znajdzie się wśród uczniów dość takich osobistości, którym to będzie absolutnie obojętnem, czy narażą przez swą asystę daną gimnazistkę, czy nie! Pomiędzy zaś dziewczętami znajdą się i takie, które przez prostą nieostrożność narażą się na wydalenie

Na sezony letni i wiosenny.

Angielskie materjały kostjumowe w olbrzymim wyborze Otrzymał **Magazyn Kurlandzki** ul. Wielka № 74.

Materjały wełniane na ubrania wizytowe najnowszych kolorów Otrzymał **Magazyn Kurlandzki** ul. Wielka № 74.

Wielki wybór materjałów jedwabnych na kostjumy, bluzki, halki po niezwykle tanich cenach Poleca **Magazyn Kurlandzki** ul. Wielka № 74.

Bielizna Damska krochmalona i kołnierzyki giupiurowe w wielkim wyborze po cenach fabrycznych Poleca **Magazyn Kurlandzki** ul. Wielka № 74.

Francuskich i ruskich fabryk batysty, satyny od k. 35, żakonety, zefiry, muśliny i perkale od kop. 12 w ogromnym wyborze Poleca **Magazyn Kurlandzki** ul. Wielka № 74.

Płótna i piki angielskie na kostjumy Damskie i kamizelki męskie Otrzymał **Magazyn Kurlandzki** ul. Wielka № 74.

Wielki wybór materjałów czarnych i wyszywanych deseniami ubiorów Poleca **Magazyn Kurlandzki** ul. Wielka № 74.

CENY STAŁE. W niedziele Magazyn zamknięty. **Magazyn Kurlandzki** ul. Wielka № 74.

CHORYM OSŁABIONYM, ZDENERWOWANYM

Uczony profesor doktór Broun Sequar, 72-letni słabowity staruszek, zauważył, że u wszystkich ludzi zdrowych, duże gruczoły nasienne wyrabiają wielką ilość płynu nasiennego, dodającego im sił, energji i chęci do życia. — U starców zaś i ludzi słabowitych takie gruczoły się zmniejszają i prawie zupełnie płynu nasiennego nie wyrabiają, co powoduje słabość i uczucie przygnębienia.—Brak tego płynu nasiennego zastąpił on jednorodnym płynem, wziętym od czworonożnych zwierząt (płyn Sequar'a), poczem zaczął znów wykłady i pracę z dawną energją. Od owego czasu lekarze stwierdzili, że płyn Sequar'a jest niezastąpiony przy starczym uwiądzie, bladaczce, suchotach, neurastenji, nadużyć płciowych, przy rozstroju wskutek umysłowego i fizycznego przepracowania, suchotach, paraliżu, osłabieniu męskiem, wodnej puchlinie, cukrowej chorobie, skrofułom, syfilisowi, reumatyzmowi, podagrze i t. p. słowem, że przywraca on wszelkie normalne czynności organizmu jak i apetyt, spokojny sen, energję, wesołość, wagę ciała i t. p. — Odezwy z listów chorych i lekarzy o płynie Sequar'a:— Uwagi: D-ra Telnikowa nad działaniem płynu Sequar'a otrzymanego przezemnie z laboratorjum D. Kaleniczenko, stwierdzają, że środek ten jest niezastąpiony przy schnięciu miecza pacierzowego, bezsenności i osłabieniu płciowem. — Radca Kollegjalny D-r. A. F. Dembczyński, m. Kołog. Kaliskiej, 13 października 1907 roku. Otrzymanych 3-ch flakonów płynu Sequar'a jeszcze nie skończyłem przyjmować, a jednak czuję już dobroczynne działanie tego środka. — Siły widocznie się wzmacniają, mam spokojny sen i dobry apetyt. Nerwy przychodzą do porządku. Z poważaniem dr. Filagin m. Aleszki, 16 września 1907 r. Rok cały byłem chory, na kurację zmarnowałem wszystkie fundusze, a nie doznawszy ulgi zacząłem zażywać płyn Sequar'a. Po trzech tygodniach byłem zdrów i mogłem wziąść się do pracy. — Z uszanowaniem M. Czernilnik, podpis zaświadczony przez rejenta w Kremieńczugu Kazinina za № 5136. Chorowałem 4 lata, chodziłem na szczudłach, nie mogłem pracować, wszelkich środków lekarskich probowałem lecz ulgi żadnej nie doznałem.— Po przyjęciu 2-ch flakonów płynu Sequar'a mogłem porzucić szczudła i od miesiąca pracuję. Apetyt doskonały, siły wyborne. Uratowałem siebie i rodzinę od pewnej zguby tylko płynem Seguar'a. — Andrzej Diechtiarew. Charbin, Dr. żel. K. W. wagon roboczy 26 lipca 1907 r. (Posiadamy kilka set odezw lekarzy i chorych z Krajów kulturalnych). Jeden flakon płynu Sequar'a rb. 2 k. 50. Sprzedaż w aptekach i składach mat. aptecznych. Przesyłka 1—4 flakonów kop. 50 (można za zaliczeniem pocztowem). **Bezpłatnie** wysyła się popularno-naukowa broszura (64 str.), ułożona pod red. D-rów Abramowa i Winogradowa: **Jak przedłużyć życie, wzmocnić siły nadszarpnięte chorobami, pracą, lub wiekiem,** z odezwami chorych i d-rów o płynie Sequara. Adres: zauł. Kozłowski d. № 12, m. 213. D. Kaleniczenko, (dom własny) Moskwa. 4—413a

Za Rub. 17 DO BRAZYLJI

poszukujemy

1) Kolonistów z rodzinami w celach osadniczych do Parany (w Brazylji).

2) Robotników [mężczyzn wyznania chrześc. do budowy kolei brazylijskich za kontraktem dwuletnim i zarobkiem dziennym 2 ruble. Przeprawiamy takowych z Krakowa aż do Brazylji tylko za opłatę 17 rubli od osoby. Informacji udziela: 3—2—524a

Austro-Amerycana Kraków, Lubicz 7.

„Pochwała“ przeciw poceniu się nóg

i innych części ciała, wypróbowany i rekomendowany jako najlepszy. — Jeżeli proszek ten okaże się dla kogo nieskutecznym, to każdy może otrzymać zwrócenie zapłaconych pieniędzy. — Dostać można we wszystkich aptekach i składach mat. aptecznych. 5—4—308a

ZAKŁAD STOLARSKI Antoniego Młodzianowskiego

Wilno, ul. Pokrowska (dawniej zauł. Literacki) № 11.
Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres stolarstwa wchodzące, oraz opakowanie i dostawa mebli. 6—5 100

Bracia Jabłkowscy

Warszawa, Bracka 23.

Jedwabie
Wełny
Bawełny
Tow. białe bielizn.
Bielizna damska
Całe Wyprawy Od Rb. 125
Bielizna męska
Konfekcja
Suknie i bluzki odpasowane
Galanterja
Pończochy, skarpetki
Kołdry
Firanki

Wysyłka Katalogów Prób Zleceń po nad Rb. 12.— bezpłatna

NOWOŚCI we wszystkich oddziałach. 2—1—562a

Pono Duwan staruszek,
Mając bliźnich na względzie
Do pudełek z gilzami
Znowu premie kłaść będzie.

A słyszałem w pogwarce,
Że to premia nie lada,
Że z nich cieszą się starce
I młódź także im rada.

Że tam każdy dla siebie
W gilz pudełku coś znoczy:
Dziewczę szpilkę w potrzebie,
Brelok—chłopiec ochoczy.

I o młodszem drobiazgu
Duwan także pamięta...
Tyle kładzie śliczności,
Że aż bolą oczęta. 1-527a

Prócz lal, żabkę co skrzeczy,
Dla milusich tam osób
Wiele innych jest rzeczy,
Których zliczyć nie sposób.

Gilzy Duwana z premjami w każdem pudełku.

Ogłoszenia drobne.

Francuzka-paryżanka inteligentna, skromna—bez kosztów podróży. **Starsza** niemka z szyciem, kilkoletnie swiadectwa z miesc. pracy pedagogiczne **Marji Wojewódzkiej**, Wilno, Siemiepolska 4 tel. 236. 180a

Do wynajęcia 2 pokoje umeblowane w zdrowotnym miejscu, Pałułek Górzysty № 15 m. 2. 2-1-175a

Dwa folwarki do sprzedania 68 i 50 dzies. 27 wiorst od Wilna, 1½ wiorsty od szosy. Ziemia urodzajna łąki doskonałe. Wiadomość: Adwokat przysięgły Łukaszewicz. Wilno, Łukiski Sw. Jerski prospekt dom 39—4. 104a

10,000 rb. poszukuje się na pierwszą zakładnę po banku, na majątek blizko Wilna. Oferty i wiadomość: Wilno, Łukiszki, Adwokat przysięgły Łukaszewicz, Ś-to Jerska prospekt domu № 39—4. 104a

Francuzki świeżo przybyłe ze środkowej Francji, szycie, świadectwa Medyka dektora, Niemki z szyciem, dokonałą wymową. Biuro Jabłkowskiej Nowojasna 8, Warszawa. 1—175a

Magazyn Pościelowy Ks. Stebrowskiego poleca: w wielkim wyborze: łóżka żelazne, angielskie i wiedeńskie. Łóżka polowe, wózki dziecinne—ceny fabryczne. Kołdry, poduszki, materace, Biały pierze, poduszki podróżne. Bieliznę pościelową i dziecinną do najskromniejszych do najwykwintniejszych. Warszawa, Nowy-Świat 46, I piętro front telefon 130-80. 30—1—178a

1 lub 2 pokoje umeblowane duże, widne z wyrendą do ogrodu, do wynajęcia zaraz. Żandarmski 5 mieszk. 12. 4—1—181a

W domach Pani L. Wołodkowicz Sądowa № 2, duże mieszkania do wynajęcia ze wszelkiemi wygodami. 3—1—

„Renometr“ Częstochowa **Wieluńska 8.** Młyn turbinowy nowiutka masiw zbudowana kamienica — świetnie procentuje w Częstochowie—tanio sprzedam.

Biuro naczyciel ski M. Wilno, Żandarmski 7, poleca nauczycielki cudzoziemki. 9—3—172a

Letnie mieszkanie, 10 wiorstach od Wilna, majątek Peteszy, 9 pokoi umeblowanych, kuchnia, staw, las, tanio wygody, adres: Święto-Jerska 39 Wańkowiczowej. 9—8—

Poszukuje się do nabycia 4 koni, dobrze ujeżdżonych, pół-krwistych, rosłych od 2 arszyn 3 wierszk. 1 wyg. jednej maści, prócz czarnych. Oferty z opisaniem bliższych wiadomości: t. j. lat, rostu, gatunku, ceny i t. d. proszę adresować do majątku Garsen, poczta Subatsk, gub. Kurlandzkiej. Główno-Zarządzającemu F. K. Urbanu. 3-3-

Zakład krawiecki Antoniego Żuka Podaje do wiadomości Sz. księżom, że przyjmuje obstalunki i wykonywa takowe sumiennie i akuratnie po cenach przystępnych. Adres: Wilno, ul. Mostowa № 10 m. 10, vis-a-vis seminarjum. 10—10—

Krakowska Łopianowa Essencja doskonały środek od wypadania włosów, od łupieżu i na porost włosów, jest stale na składzie w aptece S. Syrwida, dawniej Spohra. Cena 1 rb. 50 kop., z zaliczeniem pocztowem 1 fl. 2 rb. 2 fl. 3 rb. 50 kop. 101

Do sprzedania okazyjnie wspaniały fikus wysokości 1½ sążni. Jarosławska 4—3. 4-2-

Są do sprzedania 1) Młyn wodny, drewniany (z walcami) na rzece Niewiaży, wiat Kowieński, w odległości 1½ wiorst od stacji kolei Libawo-Romeńskiej i miasta Kiejdany położony, wraz z 43 dziesięcin gruntu w 4 poletkach. 2) Ogród warzywny, mający obszaru 821 sążni, w m. Kiejdany położony. Młyn może być sprzedany i bez całego obszaru ziemi, lecz z pięcem (1 dziesięcina kwadr. z 4 niami). Warunki przystępne. Wszelkich informacji co do tych nieruchomości udzieli apteka E. Kraft. Liwny, guber. Orłowska. Korespondencja pożądana jest w języku rosyjskim. 3—2—

HYMN Litewski 5-te wyd. przez autora **twini w Litwie**, 3-cie wyd. 104-48--527

Biuro Pracy Ś-to Jerska 4, poleca nauczycielki, nauczycieli na ta, na stałe posady 1-lekcje, ny polski i cudzoziemki, ochmistrzynię, rządców, ekonomów, ogrodników. 10—5—

Poszukuję posady rządcy domami, stajnią, 12 letni. Tatarska ul. dom № 7, m. № 7.

Wyprzedaż wiejskiej wyroby dliny z miejscowych czarni Chomicza — stolki murowe do sprzedania. Wileńska ul. 2 m. 6. 8—2—

Gramofony z igiełkami wychodzą z użycia.

ŻĄDAĆ BEZPŁATNIE KATALOGU

Marque de fabrique.

PATEFONY bez igiełek, z wiecznym szafirem, nie wydające szelostu **zwyciężają.**
PATEFON—maszyna mówiąca — Pathé Fréres Paris, opatentowana na całym świecie.
PŁYTY Pathé — gigant — do rb. 1 k. 50, obustronne do rb. 2 k. 20.
Każdy gramofon można przerobić na Patefon za dopłatą rb. 4.

Oddawanie dźwięków idealne.

PROSIMY ODWIEDZIĆ, POSŁUCHAĆ, PRZEKONAĆ SIĘ.

517a JEDYNY PRZEDSTAWICIEL **Grand magasin L. ZAŁKIND Magazyn wielki**

WILNO, róg Wielkiej i Niemieckiej, dom własny.

Istniejący od roku 1872. Telefon № 14.

SZKOŁA RONTALERA

7-klasowa z wydziałem agronomicznym w Warszawie, ul. Kaliksta 8. Egzamina wstępne naznaczone 20 maja, czerwca i sierpnia, nowego stylu. Na wydział agronomiczny przyjmują się uczniowie po skończeniu 4 klas szkół średnich. Język: Łaciński i angielski dla życzących. Program szkoły wysyła szkoła na żądanie. 12—1—552a

Najkorzystniej kupować sukienne materjały **w magazynie S. GARBERA** ul. Niemiecka d. Szabada nr. 16.

Wielki wybór nowości sezonowych, najgustowniejszych kolorów i deseni.

Zupełna gwarancja za dobry gatunek towarów. Niepodobający się materjał nawet i po uszyciu zamienia się na inny.

Ceny tanie i stałe.

Za gotówkę 5% ustępstwa. 1—1—547a

KTO JESZCZE CIERPI NA RZERZĄCZKĘ (tryper)?

Dotychczas wszelkie starania pozbycia się tej przypadłości, powodzeniem uwieńczone nie były. Być może wypróbował wszelkie środki, połknął setki pigułek, zmęczył się szprycowaniami i przypaleniami, ale na pewno nie spróbował środka „Bakcylla“ D-ra Marum, — inaczej byłby dawno uzdrowiony. Dziesiątki tysięcy osób wyleczyło się przy jego użyciu szybko i radykalnie, bez względu czy to była choroba w ostrej lub chronicznej formie. Nie trzeba więc tracić na próżno czasu i wypisać środek „Bakcylla“ D-ra Marum, który dla uniknięcia podrabian, mogących szkodzić reputacji tego cudownego leku, sprzedajemy wyłącznie w kantorze naszym. Dla zupełnego wyleczenia ostrego i chronicznego trypra potrzeba 2—3 pudełeczka. Cena za pudełko rb. 2 k. 50. Wysyła się za zaliczeniem poczt. Przesyłka stosownie do taryfy poczt. *S. Petersburg, ul. Baskowa 8 m. 48. S. Petersburski Kantor preparatów Farmaceutycznych.* 4—4—430a

Każdemu doświadczonemu Cykliście

dawno wiadomo, że najlepsze w świecie welocypedy są oryginalne angielskie **„ENFIELD“, „Humber“ i N. S. U.** przez szczególną trwałość, lekkość chodu i elegancję.

Otrzymano także wielki transport oryginalnych „DUKS“ 1 t. p. Gwarancja całkowita i warunki przystępne.

Zamiana starych welocypedów na nowe. Warsztat urządzony na sposób zagraniczny pod kierunkiem zdolnego technika-mechanika. Oddzielne części i gumowe obręcze prawdziwe „Dünlop“ i „Kontinental“ poleca

D. LEWINKAHAN, Wielka № 58.

Wkrótce dla dogodności Szanownej Publiczności otwieram drugi magazyn na prosp. Świętojerskim d. № 4, wprost nowego gmachu Banku Państwa. 5—3—497a

W dzielnicy m. Wilna „ZWIERZYNIEC“

wyprzedają się działki ziemi, zdatne pod budowę, po cenach znacznie zniżonych. Zwracać się: w **Petersburgu** do Komisji Likwidacyjnej interesów T-wa „A. Pieczonkina i S-ki“, ul. Troicka № 9 i **w Wilnie** do kantoru tejże Komisji **„Zwierzyniec“** róg ulic Gedymina i Moniuszki, telefonu № 46, lub też do **Wileńskiego Biura** KOMISOWEGO **N. Tromszczyński i S-ka** ul. Wielka № 4, telef. № 50

51—28—3288

Lecznica D-ra TARNAWSKIEGO

w Kosowie, w Galicji 8—4—488a

(za Kołomyją), stacja kol. Zabłotów,

otwarta od 1 maja do końca października.

DOM HANDLOWY „Bracia Cholem“

istnieje z r. 1846. Telefon № 119

WILNO, Kwiatowy zauł. dom własny

proponuje ZE SWYCH SKŁADÓW w WILNIE i dla wysyłania wprost z fabryk żelazne dwusztabowe **BELKI** i wszelkie materjały potrzebne dla budowli.

10—10—230a

Główny Skład FABRYKI ŻYRARDOWSKIEJ w Wilnie.

Poleca w wielkim wyborze własnego wyrobu wszelkie **Płótna, Stołową bieliznę, Chusteczki, Ręczniki, Płótna kolorowe** na damskie męzskie i dziecinne ubrania oraz wiele artykułów w zakres płóciennictwa wchodzących, nadto **Bieliznę gotową damską i męzką** jako też Kołdry Dywany, Firanki, Serwety i wiele innych t. p. towarów po cenach stałych fabrycznych.

Zlecenia listownie spełniają się możliwie szybko i dokładnie. 12—242a

A. LEUTNER & Co, Ryga

Poleca na rok 1908. **Rowery Samochody** znane ze swej trwałości, elegancji i precyzyjnego wykończenia. Części oraz dodatki rowerowe w wielkim wyborze stale na składzie. 3—1—546a

Skład fabryczny: **WARSZAWA, Senatorska № 27** (róg placu Teatralnego).

Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Reprezentat *JUL. OSIŃSKI.*

4-ta z rzędu Wyprzedaż Wystawa

wszelkiego gatunku i wieku bydła rogatego, oraz trzody chlewnej i owiec, urządzana staraniem Wileńskiego Komitetu Hodowlanego, odbędzie się d. 16 i 17 maja r. b. na placu Wileńskiego Towarzystwa rolniczego (ul. Pozawalna 9).

Cena miejsc od sztuki **za dwa dni pod dachem dwa ruble i u poręczy — rubla.**

Kupcy otrzymają świadectwo na przewóz ulgowy koleją. Lepsze okazy będą nagradzane dyplomami. Podanie należy zawczasu przedstawiać do Kancelarji Towarzystwa. 10—6—424

KONSTRUKTOR

Biuro Techniczno-Budowlane

inż. K. Bejnarowicza i J. Skrypkusa

Wilno Ś-to Jerska 20/1 Tel. № 570. 1-554a

Kompletne urządzenia młynów, gorzelni, browarów, fabryk słodu i drożdży.
Maszyny do wyrobu cegły zwyczajnej.
Konstrukcje żelazne, kotły, schody, okna kościelne, krzyże, ogrodzenia, pomniki i t. p.
Wodociągi, kanalizacje, ogrzewanie centralne i wentylacje.
Instalacje elektro-techniczne, Telefony i Piorunochrony.
Dostawa separatorów „Alfa-Laval“, materjałów budowlanych i artykułów technicznych.

W SKŁADZIE OBIĆ *Kazimierza Grużewskiego* ul. Wielka, róg Szklanej, dom własny

Wyprzedaż Obić Papierowych

4—8 po cenach znacznie zniżonych. 494a

Przyjmują się prośby od wstępujących **do Wileńskiej Szkoły Handlowej (Torgowej)** Wpisowe od wstępujących do młodszej przygot. klasy 30-ci 1 do starszej 40-ci rub., a do trzech specjalnych 50 rub. rocznie.

Po skończeniu Handlowej Szkoły uczniowie mogą otrzymać posadę w banku lub biurze.

Wilno, Ostrobramska ulica 26. 3—3—476a

BRYLANTY

Srebrne, złote brylantowe zegarki najlepsz. fabryk pierścionki, kolczyki, dewizki, brosze, bransolety, breloki i t. p., w ogromnym wyborze poleca: Zegarmistrz. jubilerski magazyn **R. Tojbina.** ul. Wielka d. № 26, wprost kościoła Ś-go Jana. — Przy magazynie pracownia do repar. zegarków. Kupuję złoto, brylanty i perły. 1—55aa

Do sprzedania 237 dziesięcin **Ziemi za 5000 rubli** „Podjasień“ w Wilejskim powiecie 14 wiorst od st. Budsław Nikolajewskiej kol. żel. 55 dziesięcin pasiek, 50 dz. ornej, a reszta sianorzęcie po błocie. Adres: Wilno, sklep Kality i Zabłockiego, J. D. 8—8—434a

Kalosze letnie męzkie po r. 1 k. 50 Kalosze letnie damskie po rb. 1. Kalosze letnie dziecinne po k. 75 Pantofle letnie na gumow. podeszwach, męzkie i damskie po rb. 1 kop. 25 Rolety do okien drewniane i płócienne od k. 45 do rb. 3. Nieprzemakalne płaszcze i paletoty od rb. 1 kop. 80 do rb. 15. Piłki gumowe wszelkich rozmiarów Obcasy do obówia. Linoleum dywany i chodniki, podkłady gumowe do pościeli arsz. kop. 65. 10—1—549a

Wilno, ul. Wielka, w podwórzu domu Jamonta № 51 na 2-m piętrze.

SKŁAD KALOSZY **Jakóba WILDSZTEJNA.**

Z powodu wyjazdu do wynajęcia zaraz **Apartament,** 7 pokoi, kuchnia wanna, wodociąg, wszelkie wygody. Antokol domu № 44. Zapytać u stróża. 5—1—550a

FABRYKA GORSETÓW F. Użańskiej

dawniej Jeffe *Wilno, ul. Niemiecka d. Bunimowicza,* poleca: najmodniejsze **gorsety gotowe** i na obstalunek. 13—9—251a

ZAKŁAD Położniczo-Ginekologiczny

D-rów: Bujalskiego, **Kahna,** Maczewskiego, Rymszy i Waszkiewicza Stałe łóżka. Wilno Ulica Czysta № 3. 52-6-895a

Wilno—Sala Miejska

D. 27 kwietnia 1908 r. odbędzie się

Wieczór Litewski

i odegrany zostanie po raz pierwszy na Litwie

„MINDOWE, król litewski“

obraz historyczny **Juljusza Słowackiego** w 5 akt. 8 odsłonach Na zakończenie **TAŃCE.** Początek o 8 wiecz.,—koniec o 4 rano. 2—2—502a

DRUKARNIA Edm. NOWICKIEGO W WILNIE

11. DWORCOWA. 11.

przyjmuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

Wykonanie staranne i szybkie po cenach możliwie niskich

Żródło Piękności — Mydło „FLORA“ D. HARTMANA

PRZECIW **PIEGOM, PRYSZCZOM** i wszelkiego rodzaju wysypkom, jak również zamiast kremu do twarzy używa obecnie zagranicą arystokracja jedynie

MYDŁO „FLORA“ WYNALAZKU D. HARTMANA w Wiedniu 3/1

Jedyny prawdziwy środek na całej kuli ziemskiej. Polecany gorąco przez wielu lekarzy i profesorów wiedeńskich. Do nabycia wszędzie. 10—2—388a

Medal Wielki srebrny 1903

Wystawy sklepowe metalowe niklowane, oraz witraże oprawne w mosiądz do mebli WYRABIA 10—2—515a

J. Puchalski

Marszałkowska 78, w Warszawie, **Cenniki wysyła na żądanie.**

Najlepsza Szwajcarska — Największy zbyt na świecie. **Czekolada Cailler** na mleku 20—10—229a

WILLE

z wszelkiemi wygodami od 1-go do 12 pokoi do wynajęcia w m. **Werkach** o wiorst 5 od Wilna, na suchem płaskowzgórzu, miejscowość wśród lasów. Poczta codziennie, telegraf i telefon z Wilnem. — Komunikacja szosą w ekwipażach i parowcem po Wilji. — Kąpiel rzeczna, łaźnie i wanny. Dostawa prowizyi i owoców na obstalunek. W Werkach składy spożywcze i kolonialne. — Informacje na miejscu w majątku, telefonu № 479 i w Wilnie w kantorze m. Werki, Łukiszki, zaułek Gimnazjalny dom № 8 m. 4 od godz. 3—5 po południu. 17—16—284a

Fotografja—Życie Człowieka.

Chiromant i fizjonomista prof. M. Epszteln, rzeczywiście przepowiada przyszłość i objaśnia teraźniejszość i przeszłość. Odgaduje nieomylnie choroby, kradzieże, obroty handlowe, podróże, procesy sądowe, szczęśliwe N-ra loterji, miłość, życie rodzinne. Udziela rady ustnie i zaocznie, osobom zamiejscowym przepowiada z fotografji, lub rękopisu, przyczem wymagane jest imię, rok i miesiąc urodzenia.— Cena nie mniej 1 rb. i opłata pocztowa, osobiście nie mniej jak kop. 50 od osoby.

Wilno, ul. Wileńska dom Odyńca № 25 m. 23. 15—5—953

CENTRALNY MAGAZYN i PRACOWNIA **Okryć i Ubiorów Damskich M. I. Kahana** *ul. Niemiecka dom № 20 (Parnesa)* przygotował na sezon **Ogromny wybór gotowych okryć i ubiorów Damskich.**

Podług najnowszych **Zagranicznych modeli** własnego wyrobu. — Dla życzących sprzedają się oryginalne zagraniczne modeli osobiście przezemnie zakupione a odznaczające się elegancją. Również przyjmują się obstalunki podług tych modeli.

Najnowsze **paletoty Kimona** od rb. 10. w cenie 5—2—506a

SĄ DO SPRZEDANIA w majątku Koziczyn, E. Bortkiewicza

BUHAJKI

rasy czysto holenderskiej wieku 15 miesięcy i roczne, odpowiednie do stada na wiosnę.

Adres: Ignalin st. kolei Warszawsko-Petersburskiej, lub Wilno, 6—4 Żandarmska 10. 440a

Od d. 10 maja do 10 sierpnia do wynajęcia mieszkanie

z 4 pokoi i kuchni, z wszelkiemi wygodami. Można z umeblowaniem. Wielka Pohulanka d. 14, m. 54. Od g. 9—12 rano i od 2—6 po południu. 544ag.

Druk Edmunda Nowickiego w Wilnie.